Redakcja tel. [illegible], administracja tel. [illegible] ul. Świrki (dawniej Karola) Nr. 3.

Cena 15 groszy.

Redaktor [illegible] przyjmuje od godziny 1 do 2 po południu.

WARUNKI PRENUMERATY: [illegible]

Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych, redakcja nie zwraca.

Echo

Rok XIII Nr. 297 Łódź niedziela 24 października 1937 r.

CENY OGŁOSZEŃ: [illegible]

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Chińczycy nie przyjmą hańbiących warunków pokoju.

Niezabezpieczone tyły armii japońskiej.

LONDYN, 24.10. Omawiając widoki konferencji brukselskiej „Times" stwierdza, że — aczkolwiek Japończycy opanowali północne Chiny, to jednak na froncie szanghajskim, mimo zaciętych walk, jakie się tam toczą od przeszło dwuch miesięcy, nie odnieśli oni większego sukcesu. Straty po obu stronach są olbrzymie, bardziej dotkliwie odczuwane może przez Chińczyków, którzy mimo to nie tracą bojowego ducha.

Jeżeli chodzi o działania na północy, to armie japońskie zajęły większą część pięciu prowincyj chińskich, na których Japonii oddawna zależało. Na południu zaś Japończycy zbliżyli się do Żółtej rzeki i jak do niej dotrą, nastąpi prawdopodobnie pauza, która przypadnie na okres konferencji brukselskiej.

Przed siłami japońskimi otwierają się dwie alternatywy albo zatrzymać się przy Żółtej rzece rezygnując z bogactw prowincji Szantung albo też posuwać się dalej na południe. Ta ostatnia alternatywa wydaje się być według „Timesa" bardziej atrakcyjna dla naczelnego dowództwa wojsk japońskich, albowiem dałaby im ona sposobność wypróbowania linii fortyfikacyj chińskich wzdłuż kolei Lunghai. Przełamanie tej linii fortów, rozbicie północnych wojsk chińskich i otwarcie drogi do rzeki Yang-tse byłoby — zdaniem Japończyków — najskuteczniejszym sposobem ostatecznego złamania oporu chińskiego.

Pokój oparty na podstawie obecnych zdobyczy strategicznych byłby jedynie rozejmem w czasie którego Chiny czyniłyby przygotowania wojskowe na przyszłość. W tych warunkach „Times" nie uważa aby widoki konferencji brukselskiej przedstawiały się pomyślnie. Japończycy nie ukrywają nieufności do prób pośredniczenia z zewnątrz. Z drugiej strony Chińczycy przygotowani są na walkę o integralność swoich ziem i nie przyjmą hańbiących warunków pokoju. Trzeba więc chyba oczekiwać, że konferencja brukselska zdoła wymyślić magiczną formułkę która byłaby do przyjęcia dla obu stron. Nie jest całkowicie wykluczone, aczkolwiek jest wysoce wątpliwe, aby konferencja zdołała opracować jakiś pokojowy sposób wywarcia presji gospodarczej na napastnika, dlatego też należy ufać, że nikt z uczestników konferencji brukselskiej nie będzie tracił czasu, na wysuwanie bezcelowych oskarżeń przeciwko Japonii. Pomniejszyłoby to jedynie moralny efekt konferencji — kończy „Times".

LONDYN, 24.10. — Reuter donosi: dowódca brytyjskich sił zbrojnych w Szanghaju zaprzecza kategorycznie wiadomości ogłoszonej przez agencję Domei, jakoby ubiegłej nocy doszło do starcia między chińskimi i brytyjskimi wojskami w Szanghaju.

STRACONY CZY ŻYJE?

SZANGHAJ, 24.10 — Agencja Havasa donosi z Tientsinu, rzekomo z wojskowych źródeł japońskich, o tym, iż marszałek Czang-Sue-Liang został w końcu września stracony z rozkazu Czang - Kai - Szeka. Wiadomości tej przeczy jednak informacja agencji Domei, która twierdzi, że Czang - Sue - Liang znajduje się obecnie w Lanczau, stolicy prowincji Kansu. Zadaniem jego jest rzekomo utrzymywanie łączności pomiędzy wojskami komunistycznymi chińskimi a Związkiem Sowieckim.

PRZED GENERALNYM ATAKIEM.

PEKIN, 24.10. — Na codziennej konferencji dziennikarzy w ambasadzie japońskiej przedstawiciel japońskich władz wojskowych zaprzeczył wiadomość ze źródeł chińskich, jakoby wojska japońskie znajdowały się w trudnej sytuacji w północnej części prowincji Szansi, zapewniając, że linie japońskie w tym okręgu nie zostały naruszone. Tyły wojsk japońskich są jedynie atakowane przez małe grupy nieregularnych oddziałów chińskich.

Posuwanie się naprzód wojsk japońskich w północnym Szansi i wzdłuż kolei Tayuan - Fu zostało chwilowo wstrzymane z powodu przygotowań do generalnego ataku w kierunku Tayuan - Fu.

W północnym Szantungu pozycje wojsk japońskich również nie uległy zmianie.

Przedstawiciel armii japońskiej zaprzeczył również pogłoskom o rzekomych rozruchach w Mandżu-Kuo, które jakoby zmusiły władze japońskie do wycofania części wojsk z Chin Północnych.

Budowa mostu pod Sandomierzem.

SANDOMIERZ, dn. 24.10. — Specjalna komisja inżynierska, ustaliła miejsce pod budowę nowego mostu pod Sandomierzem na Wiśle. Budowa mostu, który otrzyma konstrukcję żelazo - betonową, rozpocznie się w roku przyszłym. Koszty budowy wyniosą 3 miliony złotych.

Czy urzędnicy państwowi otrzymają zapomogę zimową?

WARSZAWA, dn. 24.10. — Na posiedzeniu zarządu głównego Stowarzyszenia Urzędników Państwowych uchwalono zwrócić się do rządu o przyznanie zapomogi zimowej w wysokości 75 procent miesięcznych poborów dla funkcjonariuszów posiadających rodziny i w wysokości 50 proc. poborów miesięcznych dla urzędników samotnych. Postulat urzędników umotywowany jest wzrostem kosztów utrzymania.

4 miliony złotych NA BUDOWĘ SZKÓŁ

WILNO, dn. 24 10. — Kuratorium szkolne wileńskie przystąpiło do budowy następnej serii szkół powszechnych w Nowogródczyźnie. Przewidziana jest budowa 100 nowych gmachów szkolnych. Na Polesiu zostanie wybudownych również 100 budynków szkolnych. Kuratorium przeznaczyło na ten cel 4 miliony złotych.

Targ bez udziału żydów

Udekorowane stragany.

GDAŃSK, 24.10 (PAT) Wczorajszy targ tygodniowy w Gdańsku odbył się po raz pierwszy bez udziału handlarzy żydów, którzy z powodu akcji antyżydowskiej nie stawili się. Prawie wszystkie stragany udekorowane były chorągiewkami narodowo - socjalistycznymi. Wybito szyby w dwudziestu mniejszych sklepach żydowskich w śródmieściu Gdańska, przeważnie w pobliżu targu, oraz zniszczono znajdujące się w wystawach towary. W związku z tym wszystkie mniejsze sklepy żydowskie zostały przez właścicieli zamknięte.

Wieś Irządze w płomieniach.

Pożar strawił 16 chat.

KIELCE, 24.10. — We wsi Irządze w pow. włoszczowskim w jednym z zabudowań gospodarskich wskutek wadliwej budowy komina wybuchł pożar. Ogień wskutek silnego wiatru przeniósł się na sąsiednie budynki i w niespełna godzinę ogarnął prawie całą wieś.

Pomimo energicznej akcji ratunkowej straży pożarnej i okolicznej ludności, spłonęło doszczętnie 16 domów mieszkalnych wraz ze wszystkimi zabudowaniami gospodarskimi i częściowo inwentarzem żywym. Straty wynoszą około 60.000 zł.

Kilka osób, biorących udział w akcji ratunkowej, odniosło lekkie poparzenia ciała.

Miejscowe władze natychmiast przystąpiły do zorganizowania pomocy pogorzelcom, a okoliczna ludność pośpieszyła im z ofiarami w naturze.

Trupy dwu bandytów ZNALEZIONO W LESIE.

BIELSK PODLASKI, dn. 24.10. — Pod miejscowością Grodzie w powiecie bielskim znaleziono w lesie zwłoki 2-ch mężczyzn z przestrzelonymi głowami. Śledztwo ujawniło, że zamordowanymi są groźni bandyci od dawna poszukiwani przez policję, a mianowicie Bolesław Lachowski i Władysław Cielebąk. Mają oni za sobą szereg napadów rabunkowych w lubelszczyźnie i siedleckim. Bandyci zabici zostali najprawdopodobniej w celach rabunkowych, Lachowski bowiem posiadał dużo pieniędzy.

Czy jesteś członkiem

L.O.P.P.?

OCZYSZCZANIE ASTURII

z nielicznych grup nieprzyjacielskich.

SALAMANKA, 24.10. — Komunikat oficjalny głównej kwatery wojsk powstańczych donosi, że na froncie asturyjskim oddziały powstańcze zajęte są w dalszym ciągu oczyszczaniem terenu z nielicznych grup nieprzyjacielskich i porządkowaniem zdobytego materiału wojennego.

Liczba jeńców wziętych do niewoli na odcinku wschodnim frontu asturyjskiego przekracza 6000.

Oddziały powstańcze idące z południa osiągnęły linię Lacervera — Martin — Rodes — Cabanin — Sano de Lamparo.

Komunikacja między Oviedo i Nieves oraz między Grado i Belmonte została już przywrócona.

Na froncie aragońskim na odcinku Sabinanigo oraz na froncie madryckim gwałtowne kontrataki wojsk rządowych zostały odparte.

Na froncie południowym odbywała się w ciągu dnia wczorajszego obustronna wymiana strzałów artyleryjskich.

Lotnictwo powstańcze prowadziło wczoraj ożywioną działalność ostrzeliwując pozycje nieprzyjacielskie. Zbombardowano m. in. port Bou oraz fabrykę Las Rosa.

10 STATKÓW Z GIJON...

LA ROCHELLE, 24.10. — Wczoraj rano przybyło do portu 10 statków z Gijon, na których pokładzie znajduje się przeszło 1500 milicjantów asturyjskich. Około 20-tu rannych, wśród których było kilku ciężko rannych, przewieziono do szpitala, pozostałych rozbrojono. Będą oni po upływie pewnego czasu rerepatriowani do Hiszpanii.

KRAWATY w najnowszych deseniach HURTOWO I DETALICZNIE w wielkim wyborze od najtańszych do najwykwintniejszych z własnych tkanin poleca „KRAWAT POLSKI"

Fabryka Łódź, Piotrkowska 111. Sklep Łódź, Piotrkowska 110

FABRYKA KRAWATÓW POLSKICH W ŁODZI — ZNAK FABR.

Wyjazd Marsz. Śmigłego Rydza do Bukaresztu.

WARSZAWA, 24.10 — Wczoraj Pan Marszałek Edward Śmigły Rydz wyjechał do Bukaresztu.

Przed przybyciem Pana Marszałka na Dworzec Główny na peronie Dworca zgromadzili się członkowie Rządu z p. premierem gen. Sławoj-Składkowskim, marszałek Sejmu Car, wicemarszałek Makowski — członkowie poselstwa rumuńskiego, generalicja i przedstawiciele władz państwowych.

Na peronie dworca ustawiła się kompania chorągwiana jednego z warszawskich pułków piechoty.

W chwili przybycia Pana Marszałka orkiestra odegrała Hymn Narodowy.

Po odebraniu raportu od dowódcy kompanii chorągwianej i przejściu przed jej frontem. Pan Marszałek Śmigły-Rydz przywitał się z żegnającymi go dostojnikami państwowymi.

O godz. 15 min. 50 pociąg wiozący Pana Marszałka i towarzyszącą mu świtę wyruszył do Bukaresztu przy dźwiękach Hymnu Narodowego.

WYBRYKI MAŁYCH SZKODNIKÓW.

Niszczenie urządzeń kolejowych.

WARSZAWA, 24.10. (PAT). — W ostatnich czasach zdarzają się coraz częściej wypdaki uszkodzenia urządzeń kolejowych, spowodowane przez dzieci, przebywające bez opieki w pobliżu linii kolejowych. Szczególnie często zdarza się układanie kamieni na torach, rozbijanie szkieł w latarniach i lampach oraz izolatorów, uszkadzanie drutów semforów itp.

Wybryki tego rodzaju wymagają jak najenergiczniejszego przeciwdziałania, gdyż nie tylko powodują przerwy w ruchu i narażają kolej na znaczne straty, ale mogą stać się przyczyną poważnych wypadków.

Wobec tego minister spraw wewnętrznych polecił wszystkim wojewodom i starostom zwrócić na tego rodzaju wykroczenia szczególną uwagę. W razie stwierdzenia, że sprawcami wykroczenia byli nieletni, pociągać do surowej odpowiedzialności nie tylko winnego popełnienia czynu, ale i jego rodziców lub opiekunów za brak dozoru. Jednocześnie minister uważa, za wskazane, aby wszędzie, gdzie to okaże się możliwe, starostowie weszli w porozumienie z miejscowym duchowieństwem, aby jaknajczęściej pouczało ludność o szkodliwości i karalności wybryków, o których jest tu mowa, tam zaś gdzie istnieją organizacje społeczne mogące mieć wpływ na szersze koła ludności, należy zwrócić się do nich o współpracę przy uświadamianiu ludności w tym zakresie.

Zmiany na stanowisku szefa sztabu O. Z. N.

WARSZAWA, 24. 10. (tel. wł.) — Ppłk. dypl. Jan Kowalewski został odwołany przez p. ministra spraw wojskowych z urlopu, podczas którego pełnił funkcje szefa sztabu Obozu Zjednoczenia Narodowego. Ppłk. dypl. Kowalewski ma objąć w najbliższym czasie inne stanowisko. Funkcje p. o. szefa sztabu O. Z. N. obejmuje płk. dypl. Zygmunt Wenda.

Tanio i solidnie ubrać się można!!!

w Chrześcijańskim Domu Odzieżowym

Łódź, ul. 11 Listopada 20 Tel. 12-0-12.

Palta damskie, męskie i uczniowskie, jesionki, garnitury, mundurki.

Duży wybór, niskie ceny.



Proces H. Lewickiej w Lublinie

39 komunistów na ławie oskarżonych.

LUBLIN, dn. 24.10. — W Lublinie rozpocznie się w najbliższym tygodniu wielki proces sądowy. Na ławie oskarżonych zasiądzie 39 komunistów głównie z pośród młodzieży szkół lubelskich. Jako główna oskarżona zasiądzie Lewicka, córka byłego kuratora szkolnego w Lublinie.

Program obchodu „Dnia Oszczędności".

Przemówienie prezesa dr. Grubera.

WARSZAWA, 24.10. — „Dzień Oszczędności" będzie dorocznym zwyczajem obchodzony 31 bm.

Program obchodu „Dnia Oszczędności" ustalony przez centralny komitet oszczędnościowy R. P. przedstawia się następująco:

W dniu 31 bm. o godz. 18-ej dr Henryk Gruber, prezes Centralnego Komitetu Oszczędnościowego wygłosi przemówienie. Audycja radiowa zakończy się odśpiewaniem hymnu oszczędnościowego.

W szkołach, oddziałach wojskowych, korpusie ochrony pogranicza, policji państwowej, straży granicznej i we wszystkich organizacjach społecznych zorganizowane będą zebrania, których tematem będzie idea oszczędności.

Centralny komitet oszczędnościowy ogłosi w dn. 31 bm. odezwę do obywateli, która będzie umieszczona w prasie, w instytucjach oszczędnościowych i rozplakatowana na ulicach.

Łódź bliżej Pomorza...

Dzisiejsza uroczystość otwarcia nowej linii kolejowej

ŁÓDŹ, dn. 24.10. — Dziś odbędzie się uroczystość otwarcia nowej linii kolejowej z Sierpca przez Rypin do Brodnicy. Linia ta, długości zaledwie 54 km posiadająca stacje w Sierpcu, Szczutowie, Rypinie, Kredkach i Brodnicy, ma kolosalne znaczenie, jest bowiem ogniwem łączącym rolnicze tereny po prawej stronie Wisły z Gdynią i przede wszystkim z Łodzią.

Jeśli się weźmie pod uwagę, że niedawno ukończono linię z Sierpca do Płocka (na prawym brzegu Wisły), a ponadto już istnieje stare połączenie Łódź-Kutno-Płock (raczej stacja Radziwie na lewym brzegu Wisły) to nowy szlak z chwilą otwarcia mostu przez Wisłę w Płocku, co nastąpi w roku przyszłym, będzie znakomicie zbliżał wschodnią część Pomorza z Łodzią.

Oprócz kolosalnego znaczenia handlowego dla łódzkiej wytwórczości włókienniczej, szlak ten będzie miał duże znaczenie turystyczne, zbliżając Łódź do pięknego pojezierza Brodnickiego, dokąd dotychczas można się było dostać koleją tylko drogą okólną przez Warszawę i Działdowo.

Rewizja w mieszkaniu fałszerza przyczyniła się do wykrycia potajemnej mennicy.

ŁÓDŹ, dnia 24 października. — Wywiadowcy Wydziału Śledczego zwrócili uwagę na to, że wypuszczony więzienia za fałszerstwo monet Wacław Czarnecki, zamieszkały przy ulicy Kaliskiej nr. 10—12 od pewnego czasu prowadzi podejrzaną działalność. Po dłuższej obserwacji, wywiadowcy zdołali Czarneckiego pochwycić na gorącym uczynku puszczania w obieg fałszywych monet.

Podczas osobistej rewizji znaleziono przy Czarneckim kilka fałszywych monet 50-groszowych. Wobec tego dokonano rewizji u fałszerza w mieszkaniu, gdzie też znaleziono przyrządy do wyrabiania monet oraz większą ilość już gotowych falsyfikatów. Czarneckiego aresztowano i wraz z aktami dochodzenia oraz dowodami w postaci fałszywych monet 50-groszowych, przekazano sędziemu śledczemu, który polecił osadzić notorycznego fałszerza w więzieniu.

Dźwiękowy Kino-Teatr **ZACHĘTA** Zgierska 26

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH! Najwspanialszy program sezonu.
I. Arcydzieło całkowicie w naturalnych kolorach p. t.
„TAŃCZĄCY PIRAT"
W rol. gł. Stefi Dunne i Charles Colin

II. Perła światowej produkcji, romans dziewczęcia, którego sercem fiymarczy świat z zakulis dyplomacji p.t.
„Tak się kończy miłość"
Milionowa wystawa. Koncert gry aktorskiej.
W r. gł. Paula Wessely

Dr med.
Jerzy SUDYA
Akuszer Ginekolog
Legjonów 11, tel. 115-72
przyjmuje od g. 8—10 rano i 4—8 wiecz.

Kino-Teatr **METRO** Przejazd 2.
Pocz. o 12-ej

Dziś i dni następnych! Pierwszy raz w Łodzi!
Szalona, melodyjna, wystawna komedia gwiazd p. t.
Za kulisami sławy
W r. gł. Patsy Kelly, Jack Haley oraz **FLIP I FLAP**
Nad program: Kolorówka kreskowa. — Bilety wolnego wejścia nieważne.

REPREZENTACJA BROWARU OSTROWSKIEGO
w Łodzi, ul. Zachodnia 2, Tel. 136-98 zawiadamia o rozpoczęciu sprzedaży **piwa ostrowskiego**
i poleca następujące wysoko-procentowe gatunki: **Kryształ, Słodowe, Koźlak, Porter**
Znak ochronny
Jesteśmy pewni, że piwo ostrowskie, znane z swej jakości i wytrzymałości znajdzie się w każdym lokalu i zdobędzie na stałe wielu zwolenników.

Sezonowy wzrost przewozów

Zarządzenie Ministerstwa Komunikacji.

WARSZAWA, 24.10. — W Polsce, podobnie jak i w innych krajach europejskich, w miesiącach wrzesień — grudzień, występuje zazwyczaj sezonowy wzrost przewozów w związku z realizacją zbiorów rolnych, a w szczególniej okopowych oraz zaopatrywaniem się w węgiel na zimę. W rb. ten sezonowy wzrost przewozów zbiegł się ze wzrostem koniunktuarlnym. Ten stan rzeczy powoduje znaczne trudności w terminowym dostarczaniu klientom kolei żądanych przez nich ilości wagonów towarowych, niekrytych, t. zw. węglarek, w których oprócz węgla przewozi się masowo ziemniaki i buraki cukrowe, a także niektóre inne towary.

Celem usunięcia tych trudności, kolej wydała zarządzenia, mocą których podniesiono ładowność węglarek 20-tonowych do 22 ton, a nawet z możnością przekraczania tej ładowności do 23 ton, a ponadto zezwolono ładować węgiel, buraki cukrowe, ziemniaki, materiały drzewne, cegłę i niektóre inne towary do wagonów krytych, bez pobierania za to 10 proc. dopłaty obowiązującej normalnie przy przewozie tych towarów w wagonach krytych na żądanie nadawców.

Marsz niewidomych

wywołał duże wrażenie wśród widzów.

WARSZAWA, 24.10. — W dniu wczorajszym Państwowy Instytut Głuchoniemych i Ociemniałych obchodził uroczyście 120-tą rocznicę założenia instytutu i 95-lecie założenia szkoły dla ociemniałych.

Po odprawieniu przez ks. kapelana Kuczyńskiego Mszy św. w czasie której pieśni religijne wykonał chór, oraz soliści szkoły muzycznej instytutu, odbyło się przyjęcie nowych wychowanków w poczet „gromady koleżeńskiej".

O godz. 10 rano na placu szkolnym rozpoczęły się zbierać delegacje Zjednoczenia Pracowników Niewidomych, Chrześcijańskiego Towarzystwa Głuchoniemych itd.

Organizacje udały się z kolei do kościoła św. Aleksandra. Niewidomi, kroczący w szeregach, prowadzeni przez swe rodziny, wzbudzili duże wzruszenie wśród publiczności, która wzięła tłumny udział w święcie instytutu.

Okolicznościowe kazanie dla głuchoniemych wygłosił w ich języku „na migi" ks. kapelan Kuczyński.

Po tej uroczystości nastąpiło w instytucie poświęcenie działu lekarskiego dla wychowanków.

Po zwiedzeniu sali szpitala, odbyła się akademia.

Honorowe miejsce zajął pos. Wagner, prezes Związku Ociemniałych Żołnierzy.

Następnie odbyły się promocje harcerskie, wręczenie państwowej odznaki sportowej POS. i wydanie świadectw czeladniczych wychowankom instytutu.

Pod sztandarem Chrystusa Króla

List pasterski J. E. ks. biskupa Włodzimierza Jasińskiego

ŁÓDŹ, dn. 24.10. — JE. ks. biskup Włodzimierz Jasiński, Ordynariusz Deicezji Łódzkiej wydał list pasterski z okazji Święta Chrystusa Króla, przypadającego na dzień 31 października mierz Jasiński, Ordynariusz Diecezji Łódzkiej wzywa do pogłębienia wśród wiernych wiary w Bóstwo Chrystusa i do publicznego jej wyznawania, ożywienia życia religijnego w Narodzie i poszczególnych jednostkach.

— „Jako odkupieni przez mękę i śmierć Chrystusową, stanąć winniśmy w szeregach Apostołów Królestwa Bożego. W tym duchu obchodźmy Święto Chrystusa Króla, wyznajmy otwarcie wiarę naszą, w gorących modlitwach poprośmy Boskiego Króla o łaski do doskonałego życia i czyńmy wszystko, by Chrystus Pan królował w sercach i życiu naszym, by królestwu Jego nie było końca".

PROGRAM UROCZYSTOŚCI W DNIACH 30 I 31 PAŹDZIERNIKA.

Pod protektoratem JE. ks. biskupa Wł. Jasińskiego Ordynariusza Diecezji Łódzkiej z powodu 12-lecia ustanowienia przez Jego Świątobliwość Papieża Piusa XI encykliką „Quas primas" Święta Chrystusa Króla w dniach 30 i 31 października br. odbędą się wielkie uroczystości w Łodzi, poświęcone Chrystusowi Królowi.

W sobotę dnia 30 października o godzinie 6-ej wieczorem zostanie odprawione nabożeństwo z wystawieniem Najśw. Sakramentu w Katedrze św. Stanisława Kostki.

O godz. 6 min. 30 wiecz. z kościoła Katedralnego wyruszy wielki ochód na czele z Duchowieństwem przy dźwiękach orkiestr do kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej, gdzie o godz. 7 min. 15 odprawione zostanie nabożeństwo ekspiacyjne.

W niedzielę, dnia 31 października o godzinie 10-ej rano w katedrze św. Stanisława Kostki odprawiona zostanie pontyfikalna Msza św.

W godzinach od 1 do 6-ej wieczorem akademie parafialne ku czci Chrystusa Króla.

O godzinie 7-ej wiecz. odbędzie się akademia reprezentacyjna w Domu Katolickim przy ul. Gdańskiej L. 111, na program której złożą się: referat dr Andrzeja Wiesiołowskiego, docenta Uniwersytetu Poznańskiego oraz część koncertowa w wykonaniu profesorów Konserwatorium Muzycznego Łódzkiego, występy chórów im. Moniuszki po dyr. K. Prosnaka oraz orkiestry Szkoły Rzemiosł Księży Salezjanów.

ZDARZENIA I WYPADKI.

(—) Prezydent R. P. przyjął wczoraj Marszałka Śmigłego - Rydza.

(—) Zmarł w Winnipeg w 76 roku życia Julian Nowacki, prezes Sokoła, były redaktor tygodnika „Czas", energiczny działacz polski. Do Kanady przybył przed 35 laty z kieleckiego.

(—) W drugiej dekadzie października zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0,6 miln. zł. do 432,1 miln. zł.

(—) Stefan Radoliński naczelnik wydziału ogólnego w Komisariacie Rządu na m. st. Warszawę mianowany został wicewojewodą w Urzędzie Wojewódzkim nowogródzkim.

Dotychczasowy wicewojewoda w Nowogródku Alojzy Kaczmarczyk mianowany został starostą w Puławach.

Starosta powiatowy w Lidzie Tadeusz Miklaszewski mianowany został naczelnikiem wydziału ogólnego w Komisariacie Rządu w Warszawie.

(—) Prezes rady ministrów generał Sławoj-Składkowski przyjął wczoraj d-cę O. K. Łódź gen. Langnera z delegacją pracowników szpitala wojskowego imienia gen. Sławoja Składkowskiego w Łodzi.

Likwidacja strajku w fabryce Haua

Nowe zatargi w świecie pracy.

ŁÓDŹ, dn. 24 października. — W ślad za pracownikami samorządowymi m. Łodzi którzy jak już donosiliśmy wystąpili z żądaniami zniesienia podatku specjalnego, podwyższenia dodatku komunalnego o 5 proc., przyznania dodatku wielkomiejskiego o 10 proc., przyznania bezzwrotnej subwencji zimowej itd., z analogicznymi postulatami wystąpiły związki pracowników samorządowych miast znajdujących się na terenie województwa łódzkiego. Odbyły się mianowicie zebrania pracowników samorządowych w Zgierzu, Pabianicach, Piotrkowie i Tomaszowie Maz.

Na zebraniach tych pracownicy samorządowi uchwalili rezolucje w których domagają się zniesienia podatku specjalnego oraz podniesienia płac.

COFNIĘCIE ZAMIERZONEJ REDUKCJI.

ŁÓDŹ, dn. 24 października. — W związku z ostrym zatargiem, który powstał przed tygodniem w fabryce wyrobów pończoszniczych w firmie Otton Hau (Wólczańska 187) odbyła się wczoraj konferencja w Inspekcji Pracy.

W wyniku tej konferencji osiągnięto porozumienie, gdyż firma zgodziła się na cofnięcie zamierzonej redukcji. W związku z tym w dniu jutrzejszym robotnicy przystąpią do pracy.

ZEBRANIE DOZORCÓW DOMOWYCH.

ŁÓDŹ, dn. 24 października — W dniu dzisiejszym o godz. 2-ej po południu odbędzie się zebranie członków Związku Dozorców Domowych „Praca Polska".

Tematem obrad będzie projekt nowej umowy zbiorowej.

TACY MĄDRZY...

ŁÓDŹ, dn. 24 października. — W związku z odbytym w bieżącym tygodniu strajkiem żydów przeciwko rozdziałowi miejsc na wyższych uczelniach, doszło w Łodzi do zatargów w kilkunastu fabrykach łódzkich. Mianowicie przemysłowcy - żydzi odmówili zapłaty robotnikom za godziny w czasie których fabryki były nieczynne.

Robotnicy w związku z tym zwrócą się o interwencję do Inspekcji Pracy.

Trzy posiedzenia

KOMISYJ RADY PRZYBOCZNEJ

ŁÓDŹ, dnia 24 października. — W nadchodzącym tygodniu odbędzie się szereg posiedzeń komisyj Rady Przybocznej.

We wtorek nadchodzącego tygodnia odbędzie się 2-gie z kolei posiedzenie Komisji Regulaminowo Prawnej. Na porządku powyższego posiedzenia znajdują się sprawy bieżące.

W środę dnia 27 października rb. odbędzie się posiedzenie Komisji finansowo budżetowej, na którym również rozpatrzone zostaną sprawy bieżące. Tego samego dnia ale o godzinę później odbędzie się posiedzenie Komisji do Spraw Ogólnych, na porządku obrad której znajdują się sprawy dotyczące przedłużenia kursowania tramwajów nocnych, przedłużenia linii tramwajowej Nr. 3, oraz sprawy dotyczące planu zabudowania miasta.

Poświęcenie 2-go oddziału K. K. O. m. Łodzi.

Rozwój placówki kredytowej.

ŁÓDŹ, dnia 24 października. — Wczoraj o godzinie 1-ej w południe odbyło się otwarcie i poświęcenie Oddziału 2-go Komunalnej Kasy Oszczędności m. Łodzi. przy placu Reymonta.

Poświęcenia dokonał ks. prałat Cesarz, po czym wygłosił przemówienie, w którym zwrócił uwagę na znaczenie idei oszczędności, której jak największe spopularyzowanie jest w społeczeństwie naszym konieczne.

Następnie przemawiał prezydent Godlewski, charakteryzując rozwój placówki kredytowej i podkreślając fachowe kierownictwo Komunalnej Kasy Oszczędności m. Łodzi, spoczywające w rękach dyr. Chudzyńskiego. Ponad to prezydent Godlewski stwierdził pewność instytucji, opartej o mocne barki samorządu łódzkiego. Na zakończenie swego przemówienia prezydent Godlewski złożył życzenia pomyślnego rozwoju nowej placówce.

Po tym przemówieniu życzenia pomyślnego rozwoju składali: dyr. Chomicz w imieniu Związku Kas Komunalnych w Polsce, stwierdzając żywotność K.K.O. m. Łodzi, w której jest zrzeszonych 17 tysięcy oszczędzających oraz w imieniu K.K.O. m. Warszawy dyr. Siedlecki.

Z kolei przemówił jeszcze prezes Związku Komunalnych Kas Oszczędności w Polsce i dyrektor łódzkiej K.K.O. p. Chudzyński, który stwierdził, iż zawsze dążyć będzie do planowego rozwoju komunalnych kas oszczędności, które w życiu gospodarczym Polski zawsze będą odgrywać poważną rolę.

W uroczystości powyższej wzięli udział przedstawiciele władz państwowych, samorządowych oraz przedstawiciele organizacyj społecznych ze starostą łódzkim dr. Mostowskim, nacz. Jellinkiem, wiceprezydentem Kozłowskim, dyr. Kalinowskim, dyr. Chodaczkiem, dyr. Wolczyńskim na czele.

Żydówka powiesiła się w mieszkaniu

KRONIKA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

ŁÓDŹ, dn. 24.10. — Wczoraj ulicą Srebrzyńską przechodził przybyły do Łodzi włościanin Kowalski z Prusinowic pod Sieradzem, wraz ze swym 8-letnim synkiem Antonim. Nieobyci z miejskim ruchem ulicznym wieśniacy nie byli dość ostrożni i malec wpadł pod przejeżdżającą obok domu nr 61 taksówkę. Kierowca zdołał wóz zahamować, to też malec uniknął śmierci, został jednak silnie uderzony. Do skrwawionego chłopca wezwano lekarza pogotowia, który stwierdził złamanie kości lewego uda oraz głęboką ranę tłuczoną czoła. Opatrzywszy chłopca lekarz przewiózł go karetką do szpitala dziecięcego Anny-Marii. Stan zdrowia rannego jest ciężki, ale nie groźny.

— W mieszkaniu własnym przy ul. 28 pułku Strzelców Kaniowskich 21 popełniła samobójstwo przez powieszenie się 58-letnia Sura Pryckin. Gdy sąsiedzi weszli do mieszkania samobójczyni i zauważyli wypadek, wszelka pomoc była już spóźnioną. Wezwany lekarz pogotowia PCK. stwierdził zgon i ustalił, że śmierć nastąpić musiała przed kilku godzinami. Zwłoki zabezpieczono na miejscu. Dochodzenie prowadzi policja.

— Do mieszkania Władysława Cieślaka przy ul. Rybnej 24 dostali się w godzinach porannych nieznani złodzieje i skradli mu ubranie i bieliznę wartości około 500 złotych. Poszkodowany złożył meldunek policji. Dochodzenie prowadzi I komisariat PP.

— Oryginalnej kradzieży dokonał nieznany sprawca, który z balkonu Marii Wysockiej przy ul. 11 Listopada 42 na 1 piętrze ściągnął dywan wartości około 200 złotych. Kradzież popełniona została w biały dzień około godz. 11-ej.

Mecz bokserski

Wima — I. K. P. 9:7.

Wczoraj odbyło się w sali sportowej Wimy mecz bokserski o mistrzostwo drużynowe okręgu między drużynami IKP. — Wima.

Mecz zakończył się niespodziewanym zwycięstwem zespołu Wimy w stosunku 9:7.

Wyniki walk były następujące:

W w. muszej Szwed (IKP) pokonał Kina, który poddał się po 1-ej rundzie.

W w. koguciej Marcinkowski (IKP) zremisował z Plutą. W w. piórkowej Czesławski (IKP) po najładniejszej walce meczu zremisował z Madejem. W w. lekkiej Zieliński (W) poddał się po 1-ej rundzie Kowalewskiemu. W w. półśredniej Kasznia (W) pokonał na punkty Więckowskiego. W w. średniej Kosiński (W) pokonał niespodziewanie na punkty Turkowskiego. W w. półciężkiej Kostrzewa (W) po brzydkiej walce pokonał Rumpla i w w. ciężkiej Pietrzak zremisował z Kłodasem.

Sędziował w ringu p. Lewandowski, na punkty p. Wrocławski.

Dość ciepło..

Dzisiejsza pogoda według PIM-u.

ŁÓDŹ, dn. 24.10. — Przewidywany przebieg pogody w dniu 24 bm.:

W dzielnicach zachodnich w ciągu dnia wzrost zachmurzenia aż do deszczów, poza tym jeszcze pogoda słoneczna, jednak ze stopniowym wzrostem zachmurzenia przez chmury warstw niższych, zwolna obniżających się.

CHRZEŚCIJANIN. Dyplomowany Krawiec damsko - męski i pracownia sukien. Szyję najelegantsze garnitury i palta z dodatkami po 40 złotych. Przyjmuje przeróbki. Piwna 24 róg Lutomierskiej 1 piętro.

HIGIENICZNE materace, tapczany, otomany, leżanki, krzesła własnego wyrobu polecają najtaniej B-cia W. H. Serafińscy, Zawiszy 13, tel. 222-64.

SPRZEDAM tanio otomanę mokietową w dobrym stanie, ul. Krucza Nr. 4 m. 13.

CHRZEŚCIJAŃSKA wypożyczalnia sukien ślubnych i balowych, najelegantsze fasony, duży wybór, Łódź, Limanowskiego 38 w pralni.

KURS drutów 10 złotych. Artystyczna pracownia pulowerów damskich i męskich. Wyuczam szydełkowania i na drutach, oraz haftów ręcznych i maszynowych. Praca zapewniona. Przyjmuje roboty po cenach przystępnych, Kaufmanowa, ul. Zgierska Nr. 16, pr. of. I p. m. 29.

5 ZŁOTYCH trwała ondulacja, grube, naturalne loczki w zakładzie fryzjerskim „Bogusław", Abramowskiego 15, tel. 261-31.

NOWOŚĆ. Panom osłabionym pomaga opatentowany przyrząd. Cena 10 zł. Informacje: Toruń, Bydgoska 10, m. 3. Na odpowiedź znaczek.

ZAKŁAD KRAWIECKI **Szczepan MAJCHRZAK**
Główna 46, pop. of. m. 45.
Przyjmuje zamówienia na dogodnych warunkach. Krój według najnowszych żurnali.

MEBLE kompletne i pojedyńcze od skromnych do najwykwintniejszych od zł. 600 za kompletne urządzenie pokoju. Wszelka zamiana. Poleca Wytwórnia K. Galara, ul. Piotrkowska 275. tel. 231-80 i 262-05.

NAJLEPSZY radioodbiornik kupisz w firmie „Dom-Radia", Łódź, Piotrkowska 156, tel. 153-66.

TANIO odświeża garderobę damską i męską, reperuje, artystycznie ceruje, pierze na sucho. J. Sobociński, Kilińskiego 121, tel. 194-54.

5 ZŁ. TRWAŁA ondulacja, skręcone i grube loki, Łódź, ul. Kilińskiego Nr. 199, tel. 153-24. „Czesław".

MASZYNĘ krawiecką w dobrym stanie oraz do szycia rękawiczek sprzedam niedrogo. Bałucki Rynek 9, sklep, tel. 113-99.

ŁÓŻKA dębowe, modne, solidnej roboty, sprzedaje stolarz, Łagiewnicka 27, I piętro, m. 4. Bałucki Rynek.

PRASOWACZKI na kolorowe koszule poszukiwane. Zgłosić się „Łodzianka" pralnia, Łódź, Wólczańska 243.

UWAGA Eleganckie Panie, nowootworzona wypożyczalnia sukien ślubnych i balowych, Stodolniana 10, róg Zachodniej, Kutnerowa.

5 ZŁ. TRWAŁA ondulacja z gwarancją, grube loczki i piękne naturalne fale. „Nina" Główna 32, tel. 124-31.

OTOMANY, garderoby, stoły, łóżka, biblioteczki na dogodnych warunkach, Józef Martynowski, Pomorska 30, tel. 114-28.

POSZUKUJĘ koncesji na handel win i wódek, Łódź, lub powiat. Wiadomość Zagajnikowa 6. K. Targowski.

DO WYNAJĘCIA trzy pokoje z kuchnią. Radwańska 52, tanie komorne. Wiadomość na miejscu lub tel. 183-42.

ZAWODOWA krawcowa przyjmuje do nauki kroju, modelowania, naucza rysunków zasadniczych i kroju dziecinnego. Opłata tygodniowa 3 zł. Żwirki 26, pr. of. par. m. 26.

DO SPRZEDANIA 4 balustrady balkonowe trzymetrowe, Budowa Lecznicza 12.

WRÓŻKA chiromantka przepowiada najważniejsze fakty życia wiedzy tajemnej, udziela rad nowożeńcom i w sprawach sądowych, Przejazd 41, of. p.

OD 3 ZŁ. 50 GR. trwała ondulacja, grube, naturalne loczki w zakładzie fryzjerskim, „Henryk", Przędzalniana 86.

„NA RATY" ubrania i palta obstalunkowe z najlepszych towarów bielskich i tomaszowskich. Najlepsza robota u Mendrowskiego. Nowomiejska 5, g. 6—8 w.

POWÓZ parokonny, powóz jednokonny oraz bryczka na kołach żelaznych do sprzedania. Wiadomość 6-go Sierpnia 26.

5 ZŁ. TRWAŁA ondulacja, grube naturalne loczki w zakładzie fryzjerskim „Stanisław", Główna 33 w podwórzu, tel. 232-33

OTOMANĘ, garderobę, tapczan, leżankę, krzesła, stół, biurko stoliki radiowe tanio i na dogodnych warunkach Kilińskiego 160 Przeździecki.

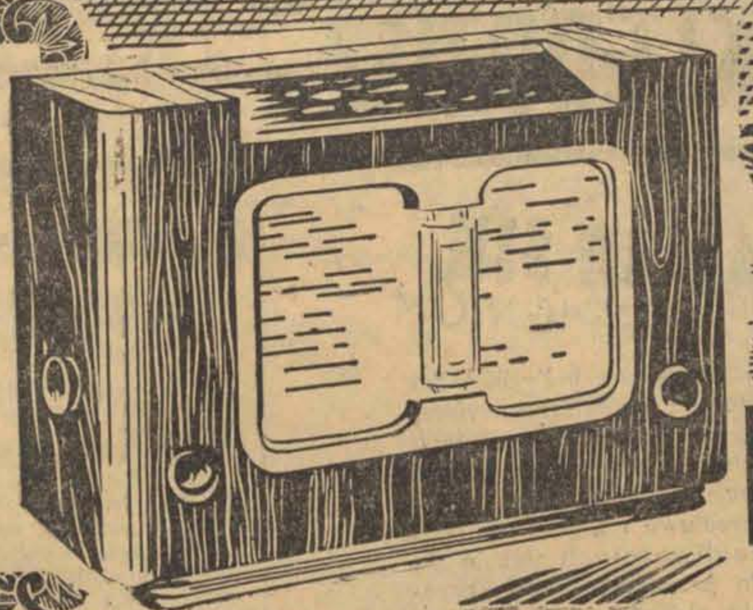
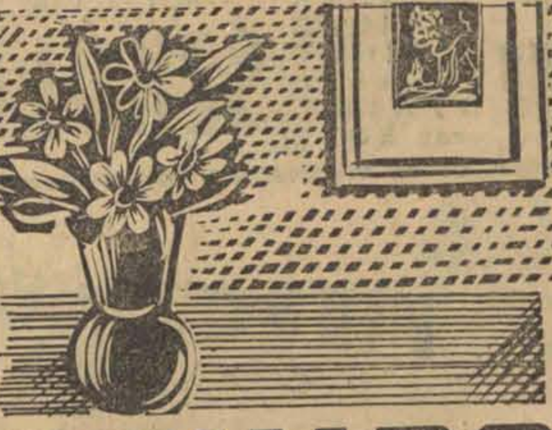
ZAGINĄŁ pies biały, czarne łatki z nową obrożą, ogon długi. Odprowadzić za wynagrodzeniem ul. Wólczańska 97, m. 17.

NA RATY ubrania, palta kożuszki, lisy poleca „Konfekcja Ludowa", Plac Wolności 7, w bramie, na prawo.

POTRZEBNA panienka wychowawczyni do dziecka. Wymagane świadectwa, 11 Listopada 15, front I p. m. 3.

PIECE i kuchnie przenośne — wszelkie roboty zduńskie wykonywa „Koźminek", Główna 51

LECZNICA CHORÓB **OCZU** ze stałymi łóżkami.
Dra med.
Gyuli KRAUSZA
PIOTRKOWSKA 86, II p. tel. 204-74.
Godz. przyjęć 12 — 2 i 5 — 7.
Naświetlania, operacje kosmetyczne.

Superheterodyna z okłodą. 7obwodów. Trzy zakresy fal. Trójblokowe chassis. Wysokoczułe automatyczne „opóźnione" urządzenie przeciwzanikowe. Cechowana jednobarwna skala szklana. Wskaźnik zakresów. Ciągła regulacja barwy tonu. Wyłącznik sieciowy z regulatorem siły głosu. Gniazdko dla adaptera i dodatkowego głośnika. Przełącznik napięć sieci.

SUPERHETERODYNA *wysokiej klasy*

Cena gotówkowa zł 340.—
lub przy zaliczce zł 24.—
na 15 rat — po zł 24.10 miesięcznie.

PHILIPS *Super 4-38.*

R 8

KULISY SZUMNEGO OGŁOSZENIA.

„Dlaczego „Idgol" się ukrywa?"

Wytworna konfekcja za grosze.

ŁÓDŹ, dnia 24 października.

W jednym z dzienników lwowskich ukazało się ogłoszenie łódzkiej firmy „Idgol" Pomorska 22 (przedsiębiorstwo wysyłkowe) Ogłoszenie zaczynało się tak: „Wielka reklama! Każdy otrzymuje nagrodę za trafne rozwiązanie wraz z zamówieniem"...

Zagadka niezmiernie naiwna w rozwiązaniu miała dać tekst ludowego podobno przysłowia. Dalej następowała wzmianka o zamówieniu za zł 12 gr 95. Za bezcen można otrzymać od wymienionej firmy m. in. co następuje: trzy metry materiału na elganckie ubranie męskie (najmodniejsze bielskie wzory), swetr męski koszulę, krawat — całe mnóstwo drobiazgów niezbędnych w toalecie wytwornego pana. „Wysyłka za zaliczeniem, płaci się przy odbiorze bez ryzyka. Komu się nie podoba, pieniądze zwracamy a towar przyjmujemy z powrotem".

Takie mniej więcej było ogłoszenie firmy „Idgol' Pozorna solidność jednocześnie rewelacyjnie niska cena skłoniła nas do wycieczki na ulicę Pomorską, gdzie na miejscu mogliśmy zbadać przyczyny takiej rewelacji w życiu gospodarczym.

Na ulicy Pomorskiej 22 w spisie lokatorów nie figuruje

żadna firma „Idgol".

Fakt ten z miejsca rzucił cień na spekulantów. W ogłoszeniu był numer mieszkania 16-ty. Na 3-cim piętrze pod tym numerem mieszka nauczycielka p. B. A firmy „Idgol" znów nie ma. — Zamaskowali się — błyska nam przez myśl.

Dozorczyni domu obiera właśnie kartofle i niechętnie zaczyna z nami rozmowę. Ale gdy się dowiedziała, że szukamy niejakiej firmy Idgol — z miejsca zmiękła do patrując się w klapie znaczka policji śledczej.

— Jak panu się będzie podobało to pan kupi. Wątpię czy panu pokażą towar. Mieszkają naprzeciwko nauczycielki...

A więc to tak?!

Znów jesteśmy na trzecim piętrze. Dzwonimy. Drzwi otwiera nam w średnim wieku żydówka. A więc to tak wygląda propagatorka przysłów quasi - ludowych?

— Przyjdzie pan w obiad, będzie mąż to pan z nim porozmawia i pokaże panu nasze towary. Ale gdy się dowiedziała, że jestem ze Lwowa i że chcę zrobić z firmą „Idgol" mały business — zaprowadziła mnie do drugiego pokoju (dobrze umeblowane mieszkanie 3-pokojowe) i pokazała wszystko, co tylko mogła.

Widzieliśmy materiał z bielskimi nazwami. Ten słynny materiał bielski firmy „Idgol" to po prostu worek zamalowany, zaklejony. Kupuje się go w hali na Ogrodowej po 1,50 zł. — 1.75 zł. metr. A dalej „swetr męski" — bezrękawnik.

— A to po ile pani kupuje? — pytamy.

— Złoty, złoty trzydzieści — „swetr bardzo modny w obecnym sezonie" (słowa wyjęte z ogłoszenia). Mieliśmy w ręku i swetr i „szalik męski jedwabny" za 30 groszy — wyglądający jak gaza. Krawat, koszula i skarpetki — wszystko to w cenie po prostu kilku groszy sprzedają w hurcie handlarze tandety na bazarach i w halach łódzkich. Tu się to wszystko gromadzi, sortuje na komplety i wysyła się naiwnym chłopom na wieś, których oczaruje w gazecie i cena i bielskie wzory i ludowe przysłowie i nawet egzotycznie brzmiąca nazwa firmy „Idgol". Okrągło firma „Idgol" zarabia 4—5 złotych na komplecie wspomnianej tandety. To jest dobra kalkulacja, ale czysty interes? Czy nagrody są wypłacane?

Dlaczego „Idgol" się ukrywa? — Czemu nie figuruje w spisie lokatorów, a w gazecie podaje mieszkanie nauczycielki?

„Łamią i bolą stawy".

Cierpią na to wszyscy artretycy i reumatycy. Są to choroby przewlekłe i trudne do wyleczenia, nie należy zatem ich lekceważyć i zaniedbywać „już w zaczątkach należy wejść na drogę leczenia przyczynowego. Przyczyną tych chorób jest zwykle wada w przemianie materii i na to przede wszystkim należy zwócić uwagę. Zioła Magistra Wolskiego przeciw artretyzmowi, ischiasowi, reumatyzmowi i podagrze ze znakiem ochronnym „Reumosa" zawierające rzadką roślinę chińską Schin- Schen, usuwają z organizmu nadmiar kwasu moczowego, łagodzą bóle i regulują przemianę materii. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach.

CEDIB Paris PUDRY • KREMY

wizytówka piękności



Sztuczny tłok na peronie

Ulubiona forma „pracy" złodziejskiej.

ŁÓDŹ, dnia 24 października.

Kieszonkowcy bardzo chętnie operują w tramwajach, gdzie z łatwością dostają się do kieszeni pasażerów. Ulubioną i najbardziej skuteczną formą „pracy" złodziejskiej w tramwajach jest tworzenie sztucznego ścisku na platformie, podczas którego jeden z członków szajki ściśniętemu pasażerowi wyciąga portfel, lub zegarek, następnie podaje łup towarzyszowi, który bądź to wyskakuje z wozu w czasie jazdy lub wysiada na najbliższym przystanku. Tego typu kradzieże u nas są bardzo częste i dlatego należałoby w każdym wozie na obu platformach oraz wewnątrz umieścić tablicę: „Ostrzega się przed złodziejami kieszonkowymi". Takie ostrzegawcze tablice w dużej mierze przyczyniłyby się do zmniejszenia się ilości kradzieży kieszonkowych w tramwajach, albowiem przypominałyby każdemu pasażerowi że winien się mieć na baczności. Ponieważ koszt takich tablic ostrzegawczych nie byłby wielki, nie wątpimy, że dyrekcja tramwai projekt przychylnie rozpatrzy.



R 4/37a

Czy znacie wszystkie zalety Persil'u? - Pierze, bieli i dezynfekuje równocześnie! - A przy tym ochrania bieliznę, nadając jej śnieżnej białości. PAMIĘTAJCIE...

co Persil to Persil

Wyrób Zakładów „Persil" Polska Spółka Akcyjna Bydgoszcz
Sprzedaż tylko w paczkach. — Wystrzegać się naśladownictw.

LALKA „MA-MA"



sprawia dziecku najwięcej radości! — Pięknie ubrana blondynka z niebieskimi oczami. Prawie pół metra duża! Mówi głośno i wyraźnie „ma-ma", „mama". Cena lalki (w drewnianym pudle) tylko zł 4.85. W lepszym gatunku (mówiąca i chodząca — Nowość!) zł 6.90. Płaci się przy odbiorze. — Adres: F-a „MONTRE" Dz. 14, Warszawa 1, Pl. Napoleona, skr. 827.



LAMPKI NAGROBKOWE

MARKI „POLO" ZAWSZE NAJPEWNIEJSZE W PALENIU

WYSTRZEGAĆ SIĘ BEZWARTOŚCIOWYCH NAŚLADOWNICTW

POLO

Uzasadnione obawy pracowników państwowych.

Postulaty sfer urzędniczych.

ŁÓDŹ, dnia 24 października.

Cała prasa zawodowa pracowników państwowych nie przestaje ani na chwilę zajmować się sprawą reformy uposażeń. Jest to zupełnie zrozumiałe. Pojawiające się od czasu do czasu pogłoski i pochodzące z niewiadomych źródeł informacje o rzekomych projektach przepisów uposażeniowych, bez względu na treść tych wiadomości, budzą wśród pracowników państwowych silne zdenerwowanie. Informacje te i wiadomości nie znajdują bowiem żadnego oficjalnego

ani potwierdzenia, ani zaprzeczenia,

a również i prasa zawodowa, oraz organizacje pracownicze nie są w możności źródłowego zbadania obecnego stanu sprawy reformy uposażeń. Ta metoda tajemniczości i milczenia w odniesieniu do najważniejszych zagadnień bytu pracowników państwowych stwarza wśród nich atmosferę nerwowego podniecenia, budząc obawę zaskoczenia ich gotowym projektem ustawy uposażeniowej.

Obawy pracowników państwowych są uzasadnione dotychczasowymi doświadczeniami i ogólnymi warunkami budżetowymi Państwa. Jak podkreśla „Życie Urzędnicze" w atmosferze, w jakiej żyjemy i przy braku programu gospodarczego, odbijającym się bardzo niekorzystnie na stanie Skarbu Państwa od dość dawna, nie można łudzić się, aby nowa ustawa uposażeniowa wyprowadziła pracowników państwowych z ... niedoli. Wystarczy rozważyć, że głównym jej motywem ma być utrzymanie nadzwyczajnego podatku od wynagrodzeń w innej formie, bo nie wiadomo dziś, w jaki nowy sposób Skarb Państwa zdołałby sobie zapewnić pochodzące z tego źródła niezbędne dla równowagi budżetu 170 milionów złotych.

Według dzisiejszego stanu rzeczy, ustawa uposażeniowa ma wejść pod obrady ciał ustawodawczych, organizacje pracownicze i urzędnicze będą więc miały w każdym razie możność wypowiedzenia się o projekcie ustawy w okresie jej uchwalania; nie mniej jednak pożądanym jest, by przed ustaleniem projektu ustawy rząd zasięgnął opinii organizacyj zawodowych i to zarówno w interesie samej sprawy, jak i celem poinformowania sfer zainteresowanych o swych zamierzeniach. Obecne długotrwałe milczenie czynników oficjalnych musi budzić duże wątpliwości i obawy co do zamierzeń rządowych.

Nie posiadając oficjalnych informacyj, prasa zawodowa omawia krytycznie wszelkie wiadomości o zamierzeniach reformy uposażeń, jakkolwiek pochodzą one z niesprawdzonych źródeł i wysuwa różne rzeczowe postulaty. Przy tej sposobności podkreślić należy, że zarówno w omawianej sprawie, jaki w wielu innych sprawach zawodowych, nie istnieją żadne zasadnicze różnice między organizacjami pracowniczym bez względu na ich charakter zawodowy lub polityczny i bez względu na mniejszą lub większą spójność międzyzwiązkową.

Zgodne postulaty wszystkich sfer urzędników i innych pracowników państwowych w sprawie uposażeń można ująć w następujących punktach zasadniczych: 1) wysokość poborów winna odpowiadać rzeczywistym warunkom egzystencji, przy uwzględnieniu hierarchii służbowej; 2) w ramach każdego stopnia uposażeniowego winien być uwzględniony awans szczeblowy, automatyczny co parę lat; 3) obok poborów zasadniczych winien być ustalony i przyznawany dodatek rodzinny.

Powyższe postulaty, uzgodnione przez organizacje pracownicze są wyrazem ich dążeń do poprawy bytu w ramach obecnych możliwości budżetowych.

TELEFUNKEN ROZBUDOWUJE SIĘ.

Krajowa Fabryka Telefunken, która w ciągu ostatnich kilku lat w kraju opanowała dużą część całego rynku, wybudowała w Warszawie na Pradze imponujące gmachy fabryczne, przystosowane do budowy wielkich ilości nowoczesnych superheterodyn. Oryginalne jest to, że w czasie budowy, według ustalonych planów, zaszła konieczność dalszego znacznie większego rozszerzenia pojemności budynków, niż to było z początku przewidziane. To rozszerzenie w trakcie budowy spowodowane zostało przez dalsze rosnące z miesiąca na miesiąc zapotrzebowanie na odbiorniki Telefunken. Niektóre działy fabryki już pracują częściowo w nowo wybudowanych gmachach, ale kompletnie wykończone budynki oddane będą do użytku w przyszłym roku.

Kto używa mydła do golenia

PIXIN

ZDROWE PIĘKNE **Drzewka i krzewy** OWOCOWE PARKOWE ALEJOWE IGLASTE BYLINY oraz RÓŻE

POLECAJĄ **SZKÓŁKI GODZISZ** MAJĄTKU **A. i M. KWASNIEWSKICH**
POCZTA SOBOLEW, WOJ LUBEL.
telefon 18. Informacje: WARSZAWA, telefon 725 30
Cenniki na sezon jesienny na żądanie gratis i franco.

ECHA ZE STOLICY.

Życie Warszawy w kilku wierszach

W pierwszej połowie listopada rb. odbędzie się w Warszawie zebranie członków Związku Przemysłu Chemicznego, poświęcone sprawom bezpieczeństwa pracy w przemyśle chemicznym. Eksport artykułów przemysłu chemicznego w ciągu ośmiu miesięcy rb. wykazuje wzrost o 18 proc. w stosunku do odpowiedniego okresu roku zeszłego. Wartość tego eksportu sięga 33 milionów złotych. Na uwagę zasługuje wzrost eksportu artykułów węglopochodnych, siarczanu amonu i bieli cynkowej.

* * *

Odbył się w Warszawie zjazd Zrzeszenia Przemysłu Graficznego w Polsce. — Przedmiotem obrad zjazdu była kwestia ustalenia norm handlowych i technicznych, jako podstawy do sporządzenia listy kwalifikacyjnej zrzeszonych zakładów graficznych w Polsce dla użytku Ministerstwa Przemysłu i Handlu. W czasie obrad wszyscy obecni delegaci jednogłośnie wypowiedzieli się za koniecznością sporządzenia listy, która wpłynie na uzdrowienie i uporządkowanie rynku graficznego w Polsce.

* * *

Chyba żadna wystawa w stolicy nie cieszyła się tak olbrzymim powodzeniem, jak wystawa wykopalisk egipskich w Muzeum Narodowym. Zwiedziło ją dotąd ponad 10 000 osób. Rekord osiągnęła niedziela — 3600 zwiedzających. Licznie przybywa zwłaszcza młodzież. Wczoraj zwiedziło wystawę 14 wycieczek.

* * *

Jeszcze w roku bieżącym przebudowany zostanie wiadukt na ul. Jana Jeziorańskiego, celem skrócenia i ułatwienia dojazdu do mostu kołowego pod Cytadelą. Wiadukt obecnie składa się z dwóch dźwigarów ustawionych na dwóch przyczółkach. Aby przystosować go dla ruchu pieszego i kołowego, a więc poszerzenia wiaduktu do 16 m (obecnie wynosi 10 m) zostaną zastosowane belki tzw. wspornikowe w dwóch kierunkach. Szerokość jezdni po przeróbce wyniesie 11 m, chodników — po 2,5 m. Całość konstrukcji będzie żelbetonowa. Koszt budowy wyniesie około 60.000 złotych.

* * *

Jeden z najświetniejszych polskich reżyserów i znakomity aktor, Juliusz Osterwa, nie jest dotychczas związany z Towarzystwem Krzewienia Kultury Teatralnej, ani z jakimkolwiek innym teatrem. Również Leon Schiller — nie podpisał do tej pory umowy z T.K.K.T. Byłoby co najmniej dziwne, gdyby dwie tak wybitne indywidualności artystyczne były pozbawione należytego warsztatu pracy. Jak słychać, do wystawienia w Teatrze Narodowym sztuki „O człowieku, który był czwartkiem" — Chestertona ma być sprowadzony z Krakowa reżyser młodego pokolenia teatralnego, Wacław Radulski.

* * *

Liczba kubłów do śmieci nowego typu ustawionych na ulicach, jest zbyt mała. Kubły te są niedużej objętości i dlatego są przepełnione i obok nich wyrastają pagórki śmieci. Poza tym kubły są zbyt jasnego koloru i rzucają się w oczy. Należy je przemalować.

* * *

Ogród Zamku królewskiego otrzymał od strony Wisły estetyczne ogrodzenie. Nie wiadomo jednak dlaczego pozostawiono jeszcze parkan drewniany. Warto go usunąć, jak również parkan otaczający zjazd przy zbiegu Wisłostrady z ul. Bednarską. Parkan ten nie tylko szpeci ulicę, ale zagradza drogę samochodom.

Żurnale mód
JESIEŃ — ZIMA
w wielkim wyborze poleca:
Biuro „PROMIEŃ"
Łódź Andrzeja Nr. 2 tel. 112-98

NIE PODDAWAJCIE SIĘ CIERPIENIOM



złej przemiany materii, która powoduje nadmierną otyłość, zaburzenia wątrobiane, bóle artretyczno-reumatyczne, opuchnięcia stawów, bóle postrzałowe i t. p. Przy tych dolegliwościach stosuje się zioło przynoszące ulgę przeciwko złej przemianie materii
Dra BREYERA nr. 2
DO NABYCIA WSZĘDZIE
WYTWÓRNIA POLHERBA, KRAKÓW-PODGÓRZE

Krzeczki.

Dobroczyńca bezrobotnych

Zdemaskowany oszust.

Dobrzy ludzie, nie miewający poważnych zmartwień, interesują się żywo życiem naszych przodków. Badają, jak długo, ile tysięcy czy setek tysięcy lat istnieje nasz świat, czym zajmowali się nasi praszczurowie, jak mieszkali, żyli i umierali. Interesują się tymi zagadnieniami tak namiętnie, że zapominają o życiu współczesnym i jego potrzebach. Niewątpliwie zagadnienie co robili nasi przodkowie przed, powiedzmy, 10 tysiącami lat jest bardzo interesujące, ale—mam wrażenie — że i bez specjalnych badań można na to pytanie odpowiedzieć.

Przede wszystkim więc nasi przodkowie byli ludźmi bez wątpienia szczęśliwymi. Znacznie szczęśliwszymi, niż jesteśmy my. Wyobraźmy sobie tylko życie przed tysiącami lat. Ranek. Słoneczko przygrzewa, mocarny, wielki, przystojny mężczyzna, odziany lekko w przewiewną skórę zwierzęcą wychodzi „na miasto", to jest w las czy pola, by zdobyć pożywienie. Dzisiaj trzeba w tym celu odwiedzić kilkunastu znajomych, stracić Bóg wie ile czasu zanim zdobędzie się parę złotych na poranne pożywienie. Dawniej mężczyzna wyszedł, jak rzekłem, w las czy pole i celnym rzutem dzidy czy zwykłego kamienia upolował sobie jakiegoś niedźwiadka czy innego ichtiosaurusa, podjadł sobie rzetelnie, nic za to nie zapłacił, popił...

Przepraszam, ale czym popił? Wodą kryniczną? Fiume! Chłop nie miałby tyle sił i humoru, gdyby żył samą tylko wodą. Wynalazek przez starego Noego musiał szeroko się rozpowszechnić. A więc...

...popił beczułkę uczciwego wina, wrócił do swego szałasu lub pieczary i zdrzemnął się, by przetrawić należycie zjedzone może na surowo mięso. Przespał tak południe, kiedy żar dokuczał największy i obudził się mn. w. około godziny — powiedzmy — czternastej. Pomyślał, że smutno jest na świecie samemu, zjadł więc resztki niedźwiedzia, przepłukał gardziołko winkiem i postanowił poszukać sobie towarzyszki życia. Udał się prosto przed siebie i po dwóch — trzech dniach drogi natknął się na bliźniego, przy którego boku spoczywała piękna niewiasta. Ponieważ mężczyzna spał, celnym uderzeniem kamienia w skroń pozbawił go życia. Niewiasta rzuciła się zwycięzcy na szyję i urodziła mu w krótkim czasie troje dzieci, samych synów. Zabitego poprzednika pożarły kruki, sępy i hjeny, a młoda para żyła szczęśliwie długie — długie lata. Nikt nie zmuszał pary do brania ślubu, gdyż ta instytucja nie była jeszcze znana. Gdy po pewnym czasie, żona znudziła się, odstąpił ją dobrowolnie innemu samotnikowi za kawał szynki z dzika i poszedł szukać sobie nowej i młodszej.

Dzieciaczki podrastały, nie martwiąc się, że spadek po ojcu będzie trzeba dzielić, spadkiem bowiem był niemal cały świat. Zwierzaków było na nim dosyć, w międzyczasie innym ludziom narodziło się wiele córek, o zdobycie żony nie było więc kłopotu — słowem ludzie żyli szczęśliwi, jak u Pana Boga za piecem.

Dopiero z biegiem stuleci ludzie zaczęli dochodzić do wniosku, że takie życie nie daje szczęścia i zaczęli je sobie ulepszać. Od tego czasu właśnie datuje się koniec szczęścia ludzkości. Cywilizacja przyniosła za sobą: zawiść, policję, komorników, radio, chciwość, ekonomię, kryzys i bezrobocie.

POŚREDNIK.

Czy do pomyślenia byłoby przed tysiącami lat oszustwo, popełnione przez 29-letniego Zygmunta Kochańskiego? Nie. A w dobie kultury i cywilizacji jest to jedno z tysiąca przestępstw i oszustw, popełnianych codziennie na szerokim świecie.

Kochański, karany już uprzednio za oszustwo, kręcił się stale w pobliżu urzędów pośrednictwa pracy i proponował bezrobotnym swoje prywatne pośrednictwo w uzyskaniu roboty, naturalnie za pewnym wynagrodzeniem. Udawał, że posiada kolosalne stosunki, że może bardzo wiele zrobić, załapywał po kilkanaście złotych i przenosił się na teren innego urzędu, by zrobić to samo.

Pewnego dnia zaczepił przed urzędem na ulicy Podleśnej Michała Olejniczaka, który jednak rozpoznał w Kochańskim starego oszusta i oddał go w ręce policji.

Sąd Grodzki skazał Zygmunta Kochańskiego na 10 miesięcy więzienia.

Jerzy Krzecki.

5-10 Groszy więcej
ZA TO O NIEZLICZONE NIEPRZESPANE NOCE MNIEJ!
WYMAGAJCIE OD SWOICH DOSTAWCÓW WE WŁASNYM INTERESIE, BY WAM DALI TYLKO ORYGINALNE
„OLLA" GUM..?

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW ODDZIAŁU ŁÓDZKIEGO POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA.

Dzisiaj o godzinie 12-ej w lokalu PCK przy ulicy Piotrkowskiej 236 odbędzie się zwyczajne walne zgromadzenie członków na którym zostanie uchwalony preliminarz budżetowy i program prac.

Prawo uczestnictwa w walnym zgromadzeniu mają członkowie: honorowi, dożywotni i rzeczywiści.

ODCZYT CZERWONEGO KRZYŻA.

Staraniem Sekcji Odczytowej Oddziału Łódzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża dziś o godzinie 12 min. 30 w sali PCK przy ulicy Piotrkowskiej 190 oficyna I piętro p. dr Olszewski wygłosi odczyt n.t. „O dyfterycie i szkarlatynie".

Wstęp bezpłatny.

RADIO-KĄCIK.

NIEDZIELA, 24 PAŹDZIERNIKA.
Warszawa I (Raszyn)
i inne Rozgłośnie Polskie.

8.00 Sygnał czasu i pieśń „Ave Maria"
8.05 Dziennik poranny
8.15 Audycja dla wsi
9.00 Regionalna transmisja z Przemyśla. Nabożeństwo z katedry przemyskiej.
Po nabożeństwie: koncert rozrywkowy w wykonaniu orkiestry pułku strzelców podhalańskich i zespołu kobziarzy
W przerwie: „Stary i nowy Przemyśl" — transmisja z ulicy
11.30 Aktualny reportaż z życia
11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12.03 Poranek symfoniczny z sali Starego Teatru w Krakowie
13.00 Przegląd kulturalny
13.10 Co się dzieje w Sulkowie? — odczyt
13.30 Koncert rozrywkowy — ze Lwowa
14.45 Audycja dla wsi
15.45 Wszystkiego po trochu — audycja dla dzieci
16.05 „Anielcia i życie" — powieść mówiona Heleny Boguszewskiej
16.20 Podwieczorek przy mikrofonie — transmisja z sali Hotelu „Bristol"
W przerwie I o g. 17: Światowy koncert z Indyj Holenderskich
W przerwie II około g. 18.05: Chwila biura studiów
19.00 Słuchowisko pt. „Szkatułka babuni" — Bolesława Prusa
19.35 Słynni wirtuozi — płyty
20.35 Program na jutro
20.40 Przegląd polityczny
20.50 Dziennik wieczorny
21.00 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni
21.15 „Wesoły wieczór w Przemyślu" — w wykonaniu zespołu i orkiestry Tow. Krzewienia Kultury Teatralnej w Przemyślu
22.00 Opowieść o Mozarcie: „Lata młodzieńcze"
22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny
23.00—1.00 Programy lokalne

ŁÓDŹ, jak Raszyn, oraz:
8.30 Muzyka poranna z płyt
8.55 Program na dziś
13.00 Czar Budapesztu — felieton
15.45 Audycja dla dzieci
19.35 „Na horyzoncie łódzkim" — felieton wygłosi red. Gumkowski
19.50 Koncert solistów
20.35 Wiadomości sportowe lokalne
23.00—23.30 Muzyka taneczna z płyt

PONIEDZIAŁEK, 25 PAŹDZIERNIKA.
Warszawa I (Raszyn)
i inne Rozgłośnie Polskie.

6.15 Pieśń poranna
6.20 Gimnastyka
6.40 Muzyka z płyt
7.20 Dziennik poranny
7.15 Muzyka z płyt
8.00 Audycja dla szkół
8.10—11.15 Przerwa
11.15 Audycja dla szkół
11.40 Od warsztatu do warsztatu: „W pracowni sukien"
11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12.03 Audycja południowa: 1. Hiszpania przed wojną domową — reportaż. (Muzyka na motywach hiszpańskich), 2. Dziennik południowy, 3. Hiszpania dziś — reportaż. (Muzyka na motywach hiszpańskich)
13.00—15.30 Przerwa (programy lokalne)
15.30 Wiadomości gospodarcze
15.15 Z pieśnią po kraju
16.15 Koncert rozrywkowy w wykonaniu małej orkiestry Polskiego Radia
16.50 Pogadanka aktualna
17.00 Zwycięzca ospy — odczyt
17.15 Recital fortepianowy
17.50 Pogadanka sportowa
18.00 Wiadomości sportowe
18.10 Pieśniarze murzyńscy — płyty
18.30 Program na jutro
1835 Audycja dla wsi
19.00 Audycja strzelecka
19.30 O gwiazdach filmowych — dyskusja
20.00 Koncert rozrywkowy — z Poznania
W przerwie o g. 20.45: Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna
21.35 Nowości literackie
21.55 Arcydzieła muzyki symfonicznej (I audycja) w wykonaniu orkiestry Polskiego Radia
22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd pracy i komunikat meteorologiczny
23.00—24.00 Programy lokalne

ŁÓDŹ, jak Raszyn, oraz:
14.00 Marsze i piosenki żołnierskie — płyty
15.00 Literatura przez mikrofon dla wszystkich: „Ludzie bezdomni" — Stefana Żeromskiego — (fragment V)
15.10 Płyty
18.10 Wiadomości sportowe lokalne
18.15 Utwory na dwa fortepiany
18.40 Audycja literacka
18.55 Odczytanie programu
23.00—23.30 Muzyka taneczna — płyty

SKŁADAĆ WIZYT CO DZIEŃ *nie wypada*



CHYBA ŻE ZNAJOMI MAJĄ ECHO

ECHO — 127 — Z — 3-LAMPOWY ODBIORNIK NA PRĄD ZMIENNY (2 PENTODY). WYPOSAŻENIE WŁAŚCIWE DROGIM WIELOLAMPOWYM ODBIORNIKOM. ZASIĘG IMPONUJĄCY. ZNAKOMITA SELEKTYWNOŚĆ. UNIWERSALNY PRZEŁĄCZNIK NAPIĘĆ. OSZCZĘDNE ZUŻYCIE PRĄDU.

ZA GOT. ZŁ. 198
SPŁATY DO 15 RAT
PIENIĄDZE ZAPŁACONE ZA ECHO — ZOSTAJĄ W KRAJU.



Do nabycia już od 3 zł. w firmie
„RADIO-NOSTA"
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 182, TEL. 162-33
LAMPY. Duży wybór części radiowych.

Zatelefonuj zaraz
Nr. 182-48 lub 102-29
a otrzymywać będziesz „ECHO" od jutra w domu. Prenumeratę zamawiać można poczynając od każdego dnia miesiąca.

A JEDNAK
NAJDOGODNIEJ KUPUJE SIĘ
WEŁNY, JEDWABIE
MATERIAŁY MĘSKIE
bieliznę stołową, FIRANKI
narzuty i kołdry
W DOMU HANDLOWYM
WŁ. BIELAWNY
HURT DETAL
PIOTRKOWSKA 87.

Dr med.
PAULINA LEWI
powróciła
spec. chorób kobiecych i akuszeria
Śródmiejska 28 tel. 240-10
przyjmuje od 12—2 i od 4—8 wiecz.

WÓZKI dziecięce i rowery na raty od 3 zł. tygodniowo Voxradio, Piotrkowska 79. Tylko w podwórzu.

VOXRADIO z 3-ma lampami zł. 135 — z 4-ma lampami zł. 180 — zużywają światła 15 vatt. Raty od 3 zł. tygodniowo. Piotrkowska 79, Tylko w podwórzu.

POSZUKUJEMY zaufanego pana (zawód i miejsce zamieszkania obojętne), któremu na miejscu urządzimy samodzielną rejonową składnicę wysyłkową (bez składu). Stały miesięczny dochód zł. 470. Zgłoszenia pod „58" do Poznań I. Skrzynka pocztowa 430.

KOTKA rasowa perska rodowód, tanio w dobre ręce. Tel. 102-72.

POSZUKUJĘ koncesji na handel win i wódek, Łódź lub powiat. Wiadomość Zagajnikowa 6. K. Targoński.

WAŻNE DLA PAŃ. Trwała ondulacja w pięknym wykonaniu w salonie fryzjerskim Radwańska 17, tel. 179-68. Ceny przystępne!

WYDZIERŻAWIĘ lub sprzedam ogród warzywno - owocowy w Julianowie. Informacyj udzieli Bieniasz, Żarnowcowa 5, m. 6.

TRWAŁĄ ondulację od zł. 5 — piękne fale i grube loczki w Zakładzie Fryzjerskim Wólczańska 93.

POTRZEBNY czeladnik do stolarni. Wiadomość: ul. Kilińskiego 17 u dozorcy.

OKAZJE ominięte nie wracają. Dobry zarobek w każdej miejscowości. Wytwórnia: „Nowości Praktyczne", Warszawa, Złota 37.

PLACE po zł. 1,25 za 1 m. kw. małe i większe, przy Garapicha. Wiadomość w Admin. „Echa".

Lecznica dla Psów
lek. wet. M. A. Reicha
powrócił
Gdańska 117-a
(róg Zamenhofa) tel. 175-77.
STRZYŻENIE psów.

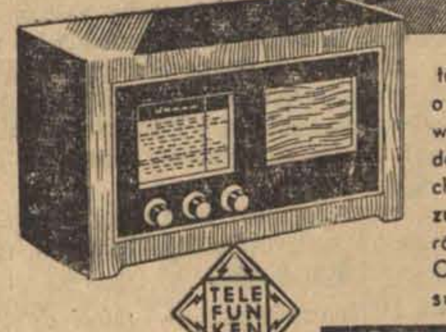
OTOMANĘ, garderobę, tapczan, leżankę, krzesła, stół, biurko stoliki radiowe tanio i na dogodnych warunkach Kilińskiego 160 Przeździecki.

PRYWATNE KURSY kroju, szycia i robót ręcznych Marii Putowej w Łodzi ul. Piotrkowska 103.
1) kurs kroju krawieckiego i modelowania
2) kurs bieliźniarstwa.
3) kurs szycia i robót ręcznych, komplety ranne i wieczorowe. Opłaty niskie. Zapisy codziennie od 1. IX.

CHRZEŚCIJAŃSKA wypożyczalnia sukien ślubnych i balowych, najelegantsze fasony, duży wybór, Łódź, Suwalska 7, Szymańska.

Dlaczego dobre i obfite światło?
DLATEGO, ŻE DOBRE OŚWIETLENIE JEST ZACHĘTĄ DO PRACY, POLEPSZA JAKOŚĆ WYROBÓW I ZMNIEJSZA KOSZTY PRODUKCJI. BY UZYSKAĆ DOBRE I OBFITE OŚWIETLENIE NALEŻY STOSOWAĆ NIEPRZEŚCIGNIONE W SWEJ JAKOŚCI
OSRAMÓWKA D
OSRAMÓWKI-D
ZNAKOWANE W DEKALUMENACH GWARANTUJĄCE MAŁE ZUŻYCIE PRĄDU. WYRÓB POLSKI.

FENOMEN JAKOŚCI i CENY



to superheterodyna FENOMEN–TELEFUNKEN o wspaniałym tonie, selektywności i wszystkich nowoczesnych udoskonaleniach technicznych, zbudowana w akustycznej skrzynce na solidnym chassis. Jest to jedyna superheterodyna o małym zużyciu prądu – tylko 25 watów (jak mała żarówka) przy pełnej wydajności i światowym zasięgu. Cena dostępna dla wszystkich. FENOMEN – oto superheterodyna, na którą wszyscy czekali

TELE FUN KEN
Radio TELEFUNKEN
harmonia tonów - symbol jakości

SPORT

Potężne uderzenie Polaka.

Smutny wypadek na ringu.

Pięściarstwo polskie we Francji rozwija się doskonale. Z reguły nie urządza się w Północnej Francji meczu bokserskiego, na którego afiszach nie widniałyby polskie nazwiska. To zapewnia powodzenie kasowe.

Młodzi sportowcy polscy, synowie emigrantów polskich, mają tu znakomitą markę. Bardzo często odnoszą też zwycięstwa nad rutynowanymi bokserami francuskimi, o czym prasa francuska najczęściej nic nie pisze.

W ubiegłym tygodniu odbyły się między innymi zawody bokserskie w Hersin. Aż pięciu Polaków walczyło w ciągu wieczora, przy czym wszyscy mie'i za przeciwników Francuzów. Tylko jeden z Polaków przegrał swą walkę, pozostali wyszli zwycięsko.

Olbrzymią sensację wzbudziła walka 24-letniego Stanisława Szymańskiego boksera wagi półśredniej, który cięższego od siebie o 5 kilo Francuza Vermeulen znokautował w 5-ej rundzie. Uderzenie Po'aka było tak potężne że Francuz doznał złamania szczęki i utracił kilkanaście zębów. Odwieziono go do szpitala.

Warto aby nasze centralne władze sportowe zwróciły uwagę na sportowców emigracji, może bowiem w ich szeregach znajdzie się paru olimpijczyków.

Z TURNIEJU SZKOLNEGO

Pabianice—Koluszki 2:2

G. Piłsudskiego—G. Reymonta 3:1

Turniej piłkarski łódzkich szkół średnich wszedł już w fazę finałową. Początkowy projekt regulaminowy uległ zmianie o tyle, że do finału postanowiono dopuścić trzy drużyny, które pomiędzy sobą rozegrają po 1 meczu (każdy z każdym). Ten system jest istotnie sprawiedliwy.

Niespodziankę organizatorom sprawiły wczoraj drużyny prowincjonalne PMS z Koluszek i gimn. Śniadeckich z Pabianic, które przybyły już wczoraj (zamiast dziś) do Łodzi, aby rozegrać mecz Oczywiście zawody doszły do skutku i zakończyły się wynikiem remisowym 2:2 (2:1). Wobec tego zostaną powtórzone we wtorek dn. 26 bm. o godz. 15-ej. Zwycięzca wejdzie do grupy finałowej.

Pierwszy mecz finałowy rozegrały drużyny gimnazjów Piłsudskiego i Reymonta. Zwyciężyła bardziej zgrana i ambitniejsza drużyna „piłsudczyków" w stosunku 3:1, zdobywając bramki przez Mrożewskiego (3). D'a pokonanych zdobył strzelił Szczerbiński.

Sądząc z poziomu gry, należy wnioskować, że finaliści łódzcy będą mieli ciężką przeprawę ze zwycięzcą w meczu zespołów z Koluszek i Pabianic, które pokazały bardzo ładną grę.

BEZPŁATNE LOTY NAD ŁODZIĄ I do Krakowa.

ŁÓDŹ, 24.10. — W niedzielę dn. 24.10. rb. odbędą się bezpłatne loty nad Łodzią i do Krakowa, przyznane jako premie posiadaczom biletów wejścia na pokazy lotnicze, które się odbyły na lotnisku w Lublinku dnia 3 października rb.

Wykazy Nr. Nr biletów wejścia, na które padły premie w postaci bezpłatnych lotów, są wywieszone w witrynie sk'epu LOPP przy ul. Piotrkowskiej 149 oraz zostały ogłoszone w prasie codziennej z ubiegłego tygodnia.

Uczestnicy lotów stawią się o godz. 9 na przystanku tramwajów dojazdowych „Lotnisko" skąd zostaną przewiezieni do portu lotniczego, a po odbyciu lotów zostaną z powrotem odstawieni do wymienionego przystanku tramwajowego.

ROZPOCZĘCIE PRAC w Katolickim Uniwersytecie Społecznym w Łodzi.

W dn. 29 października br. o godz. 19 w Domu Katolickim przy ul. Gdańskiej 111 odbędzie się uroczyste otwarcie nowego roku prac w Oddziałach Katolickiego Uniwersytetu Społecznego w Łodzi.

Otwarcia dokona JE. ks. biskup Włodzimierz Jasiński, Ordynariusz Diecezji Łódzkiej.

W ciągu roku w Oddziałach K. U. S. przy ul. Gdańskiej 111, Św. Wacława 4, Rzgowskiej 84 i Młynarskiej 14 prowadzone będą wykłady z następujących dziedzin:

Zasady pracy Akcji Katolickiej, Metodyka pracy w organizacjach katolickich, Apologetyka, Etyka, Ustrój Kościoła, Stosunek Kościoła do Państwa. Konkordat, Ekonomia, Socjologia, Historia, Literatura, Ubezpieczenia Społeczne, Łódź i jej historia, Zagadnienie opieki społecznej Polska współczesna, Higiena, Korespondencja, Skarbowość, Ustawodawstwo Robotnicze i td Wykłady odbywają się bezpłatnie.

Zapisy przyjmują kancelarie parafialne w godzinach biurowych oraz Sekretariat K. U. S. przed inauguracją w dn. 29 bm. przy ul. Gdańskiej 111.

DANCING - BRIDGE ŁÓDZKIEJ RODZINY RADIOWEJ.

Łódzka Rodzina Radiowa urządza w dniu dzisiejszym tj. dn. 24.10 o godz. 15.30 w Restauracji Hotelu Polskiego dancing - bridge urozmaicony występami artystycznymi.

Na inauguracyjny ten podwieczorek Zarząd Ł. R. R. serdecznie zaprasza wszystkich członków i sympatyków Ł. R. R.

Co nas po pracy rozweseli?

Bajka — I. Zabiłem, II. Wesoły donjuan
Casino: — „Halka".
Carso. Władca podwodnego świata.
Europa: — Płynne złoto.
GRAND-KINO — „Znachor".
Ikar. I. Załoga, II. Pat i Patachon jako Czarny hrabia.
Metro. — Za kulisami sławy.
MIMOZA: — Droga do Rio.
Miraż — Barbara Radziwiłłówna.
Palace: — Z miłości dla Ciebie.
Przedwiośnie: — Niezwyciężony Buffallo Bill.
Rialto: — Siódme niebo.
Rakieta: Wieden — Londyn.
Stylowy: — Sonata Kreutzerowska.
Ton. Blond Carmen.
Zachęta. I. Tańczący pirat, II. Tak się kończy miłość.

TEATR POLSKI ŚRÓDMIEJSKA 15
Dziś o godz. 4 po poł. cieszącą się rekordowym powodzeniem komedia muzyczna „Jadzia wdowa" w przeróbce Tuwima.
Dziś wieczorem o godz. 8.30 tryskająca humorem amerykańska komedia Hopwooda „Jutro pogoda" z Biesiadecką, Zyczkowską, Biesiadeckim, Modrzeńskim i Winawerem na czele koncertowo zgranego zespołu.

TEATR KAMERALNY CEGIELNIANA 27
Dziś o godz. 4 po poł. niezrównana komedia Scribe'a „Szklanka wody" (po cenach zniżonych)
Wieczorem o godz. 8.30 melodyjna i pełna dowcipu komedia muzyczna „Moja siostra i ja" z muzyką Benatzky'ego. Świetną obsadę tworzą Ludwiżanka, Zasadzianka, Dejunowicz, Korwin i Pluciński.

TEATR POPULARNY, OGRODOWA 18.
Dziś o godz. 8.15 wiecz uroczą komedia Nicodemiego „Gałganek" w świetnym wykonaniu zespołu Łódzkich Teatrów Miejskich.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA.
Dziś o godz. 4.15 popoł. pełna szczerego humoru komedia S. Kiedrzyńskiego „Ten stary wariat".
Wieczorem o godz. 7.45 arcyzabawna krotochwila Brandona „Ciotka Karola" w wykonaniu zespołu Teatrów Miejskich.

Jutro na obiad:

Barszcz małoruski, zrazy zawijane z kaszą, borówki.

WINSZUJEMY.

Jutro Darii
Wschód słońca 6.23.
Zachód — 16.32.
Długość dnia 10.09.
Ubyło — 5.36.
Tydzień 43.

Poświęcenie dwu pomników

na terenie pow. łęczyckiego.

ŁÓDŹ, 24.10. — Jak już dono[illegible] w dniu dzisiejszym tj. 24 października [illegible] terenie pow. łęczyckitgo odbędzie się uro[illegible]stość poświęcenia dwóch pomników ku czci bohaterów walk o niepodległość w roku 1863 i 1914.

Społeczeństwo łęczyckie łącząc te dwie daty i wyrażając je symbolicznie w postaci pomników poświęconych bohaterstwu i ofierze żołnierza polskiego, daje tym dowód przywiązania do tradycji walk niepodległościowych.

Pierwszy pomnik poświęcony powstańcom 1863 r. postawiony jest na polach Dalikowa, gdzie 10 września 1863 r. oddziały powstańcze pod dowództwem Sokołowskiego, Szumlańskiego i Skowrońskiego w sile około 1000 żołnierzy stoczyły krwawą bitwę z przeważającymi siłami moskiewskimi zakończoną klęską. Dotychczasową pamiątką tej bitwy, to groby powstańcze owiane legendą i otoczone czcią i troskliwością ludności miejscowej.

Drugi pomnik, jak już wspomnieliśmy postawiony przy drodze w Gostkowie poświęcony jest pamiętnym działaniom na terenie ziemi łęczyckiej II batalionu I Brygady Józefa Piłsudskiego.

W uroczystości, w której wezmą udział b. dowódca II batalionu dyw. Pol. p. gen. dyw. i Inspektor armii M. Norwid - Neugebauer, wojewoda łódzki Aleksander Hauke - Nowak, starosta łęczycki dr Pajdak, przedstawiciele władz organizacji i społeczeństwo łęczyckie, zapowiedzieli swój udział byli oficerowie i żołnierze II bata'ionu Legionów Polskich, między innymi pp. wiceministrowe Ferek Błeszyński, Piestrzyński, gen. Olszyna - Wilczyński, gen. Kordian Zamorskich, płk. Czerny Krzyżanowski, płk. Sławoj Płoszowski i inni.

Początek uroczystości w Dalikowie rozpocznie się o godzinie 9.50 w Gostkowie o g. 12.20.

CHROMOWANIE, niklowanie, srebrzenie, złocenie, powlekanie miedzią, wykonuje pierwszorzędna firma Famak, właść. E. i E. Kummer, Łódź, Wigury 7 (Pusta) Tel 150-72.

POTRZEBNE panienki do lat 16, do pozowania. Szkoła Malarstwa Andrzejewskiego, Piotrkowska 136. Zgłoszenia 12—2.

ZWRACAJCIE LISTY OFIAR LOPP.

Łódzki Obwód Miejski LOPP. zwraca się z prośbą do właścicieli nieruchomości w Łodzi o przyśpieszenie zwrotu list ofiar rozesłanych z okazji „14-go Tygodnia LOPP."

ROZDANIE NAGRÓD I DYPLOMÓW LOPP.

W dniu 28 października rb. (czwartek) o godz. 19.30 w lokalu Łódzkiego Obwodu Miejskiego LOP przy ul. Piotrkowskiej 149 odbędzie się rozdanie nagód i dyplomów uczestnikom Konkursu Dekoracji Pojazdów mechanicznych i rowerów zorganizowanego z okazji „14-go Tygodnia LOPP".

FUTRA i PALTA DAMSKIE,
palta dziewczęce, wszelkie ubiory MĘSKIE i CHŁOPIĘCE
Przepisowy ubiór dla UCZNIÓW i UCZENNIC
Ubiory sportowe i zawodowe
MARTIN i NORENBERG
Łódź, Piotrkowska 160, tel. 261-74
Własna Pracownia Krawiecka

Komu się szczęście uśmiechnęło?

Pełna tabela wygranych.

PIERWSZE CIĄGNIENIE

5000 zł — 37756
2000 zł — 25264 25787
1000 zł — 6923 49046 52578 113124 131156 187129 189069.
500 zł — 14189 82877 83260 141443 159983.
400 zł — 32987 49997 73280 95258 105082 161896 178570.
200 zł — 39528 68306 79118 80772 82616 109057 112530 173360 177604. 179380
150 zł — 7974 8067 24713 48630 24995 44154 44326 46463 51933 58115 73137 78127 81148 96438 86438 92565 93874 96564 96950 99714 109257 110349 117939 134354 137249 156699 158726 158160 159637 163972 161433 166746 188364 194886

STAWKI.

36 830 1091 129 32 503 632 47 707 801 925 59 2012 24 152 395 592 94 675 744 99295 3078 226 634 703 803 4031 44 94 257 442 73 667 773 872 5294 497 589 722 951 6075 120 429 96 7040 50 92 335 77 88 718 985 81553 82 211 13 560 78 643 750 865 9673 74 705 841 917

10000 42 179 248 336 420 32 500 73 633 786 11016 23 342 421 591 670 742 916 12091 241 44 364 663 831 982 13042 89 716 91 900 4 15 14170 89 391 455 500 828 60 15190 290 425 576 700 90 91 16204 588 733 822 17303 521 39 691 901 84 97 18020 66 142 242 536 660 77 840 19019 50 120 29 384 559 89 91 654 62 66 728 74 827

20027 52 97 254 96 422 864 957 21415 535 701 886 22239 523 737 49 950 23308 917 24103 257 323 413 507 79 38 738 833 25085 120 250 52364 1 75 26370 500 61 860 28034 203 27 312 41 500 652 963 28232 58 344 510 98 848 943 82 29363 643 74 717 819

30350 824 999 311 31 336 528 818 918 32320 403 80 700 43 853 33123 65 365 560 687 730 988 34041 43 114 65 76 97 453 753 69 35053 729 852 36345 451 512 37099 102 259 464 734 80 38022 522 82 647 84 88 905 39437 567 896

40018 63 103 468 531 605 762 41017 247 56 439 516 62 704 42014 216 65 486 658 43010 293 488 715 44484 756 928 45085 357 66 444 619 55 850 46071 146 57 60 203 652 90 762 948 47027 113 54 218 555 75 750 60 974 48368 451 532 626 719 25 971 49014 161 267 87 360 804 973

50007 95 188 300 60 78 535 815 960 51014 77 227 48 610 740 52078 284 361 90 427 737 865 89 53025 71 98 2174 327 436 511 39 629 34 44 83 54016 149 222 407 81 571 729 132 41 55012 471 538 775 806 907 40 56293 606 726 325 95 57016 218 37 461 70 712 28 55 75 826 972 80 58135 203 69 71 364 459 520 613 842 98 59107 97 319 618 888

60210 327 536 86 981 61022 98 102 251 323 866 925 63 89 62045 74 135 48 242 351 410 707 991 92 63018 232 48 49 88 547 630 96 894 64006 85 233 494 594 724 35 947 65001 619 91 711 811 22 49 81 66457 771 67069 347 49 833 70 938 39

68277 82 956 69093 241 42 548 74 789814 70277 603 17 80 97 745 71101 265 66 80 345 453 548 638 742 79 93 999 72238 612 792 915 36 73438 84 525 805 931 74003 84 328 426 520 837 75088 209 62 76576 920 77166 477 839 88 78132 544 665 708 1627 901 79022 66 168 201 37 514 624 883

80139 205 16 418 31 87 569 617 89 772 926 81229 192 586 621 816 82385 505 19 40 612 16 907 83254 313 20 90 509 620 780 923 84061 284 92 318 408 610 18 833 934 85411 621 717 66 827 86068 141 59 98 238 338 70 546 57 84 643 87307 23 440 769 72 860 88088 105 45 487 658 82 87 729 89021 46 80 102 216 61 447 584 713 28 91

90018 151 306 438 98 524 4209 30 765 822 82 950 91041 192 272 316 36 479 709 932 92205 682 92 891 982 93067 307 418 15 553 771 967 94162 404 510 57 630 780 820 52 95054 181 233 54 366 94 427 504 5 660 69 833 54 920 47 96297 395 744 902 97307 39 843 910 41 98309 61 559 644 99021 210 3390 590 641 66 777 820 971

100655 953 101084 211 76 492 662 741 61 102171 219 64 447 502 72 88 719 103330 89 403 16 577 857 69 104061 150 394 772 105141 434 48 97 106121 43 48 296 486 107255 396 465 95 695 782 864 108098 234 368 413 556 847 109111 297 388 95 527 851

110269 668 706 835 941 74 111108 44 258 432 556 112034 95 145 238 542 44 79 719 821 113464 614 842 74 973 114016 424 65 572 688 817 950 115085 161 501 739 116132 470 578 804 23 57 117049 98 181 545 643 118660 962 63 119078 104 20 301 21 45 412 18 669 791 831

120235 76 97 413 715 48 67 121266 521 40 702 884 973 122079 162 421 65 645 123087 241 55 76 497 705 31 39 63 83 871 92 124210 409 56 655 86 94 804 41 48 911 71 125031 35 463 531 837 126100 367 72 75 441 602 127212 82 685 704 63 945 52 128050 85 110 318 48 486 889 915 62 63 129051 105 453 73 665 719 82

130029 76 95 722 59 839 131114 715 77 132665 823 133138 500 40 785 87 134134 431 867 76 923 135147 510 73 91 630 31 641 906 136524 7334 811 78 80 137084 544 646 737 99 915 138029 207 327 84 414 69 677 139313 486 914

140184 890 141033 411 685 92 844 142002 125 556 923 143496 144245 491 969 72 145039 70 219 54 329 509 885 14634 419 619 147399 737 878 148020 893 948 149199 292 415 691 772 816 8

150082 208 364 67 89 501 787 151413 587754 929 152059 55 108 482 576 80 95 679 90 708 4 815 89 153180 413 514 670 154380 418 569 85 672 78 716 972 155001 478 668 805 8 970 156103 407 578 801 157204 376 595 158020 139 478 704 159114 264 97 477 503 18 37 42 637 89 822 98

160668 16'082 162124 202 764 909 163083 123 670 164133 288 383 427 597 640 735 165039 307 769 820 80 900 166343 49 409 38 84 954 1710 579 2 742 833 87 995 16804 654 62 792 805 169235 457 564 645 898

170730 944 171076 288 545 82 791 857 76 172384 401 18 674 875 930 173139 285 334 423 553 70 910 174101 215 65 493 661 835 915 175261 473 176644 823 957 177429 54 554 56 82 178236 98 336 542 97 748 801 910 179066 89 147 282 364 581 99 966 81

10108 29 9 327 404 15 93 525 605 701 181095 245 489 587 182810 183388 634 56 77 708 848 949 14545 85 773 938 185058 131 222 26 324 448 523 829 71 186155 240 401 187289 748 802 188132 262 363 509 70 622 747 918 189269 487 637 825

190083 113 377 927 191365 858 914 192021 136 955 193173 237 424 58 524 623 194015 98 246 418 56 696 877 994

DRUGIE CIĄGNIENIE

20 tys. zł — 184709
10 tys. zł — 11913 122728
5 tys zł — 115149
1 tys. zł. — 9962 108016 118166 154622
500 zł. — 12469 95502 84409 89430 53289 130792
400 zł — 43642 67119 94970 129921 180401
200 zł— 56968 60213 64680 148819 164781 170317 181134
150 zł — 14402 20016 23379 25620 38739 39121 49222 52071 53181 53022 62347 68146 72465 89396 98465 95292 102799 119095 119649 123295 136494 150749 166382 166651 170505 177063 188722 193708

STAWKI.

1008 286 372 602 2132 255 3171 232 653 4076 5172 241 558 6235 461 843 958 7187 301 731 978 8244 725 995 9706

10001 200 476 532 11138 237 664 727 936 12620 959 13470 674 736 14602 44 700 15085 346 705 8 16301 639 8 827 17335 51 558 18530 19298 892

20548 719 87 21175 688 735 2281 331 425 543 23490 970 24185 209 25416 580 852 94 933 26380 487 94 631 27458 631 28009 281 795 929 29604 5

30068 174 598 941 31445 905 32537 98 33612 33198 233 421 853 35217 39 36370 505 604 707 37141 984 38478 538 621 48 39118 553 940

4006 78 338 86 600 49 830 41697 702 49298 43136 415 19 4427 70 214 916 45258 820 46327 681 904 47640 887 48002 238 352 73 554 678 771 834 49181 371

50150 595 51862 52134 70 53060 135 399 510 54421 527 833 83 984 55400 913 56081 961 57518 40 52 672 91 58119 674 845 55 59116 327 463 680 853 86

60158 61297 305 90 501 919 34 62049 53 268 870 970 63146 726 457 64291 571 865 78 65152 330 443 527 644 69 66355 484 741 70 825 67185 546 614 801 965 68460 568

70164 910 71449 835 72002 99 322 882 73075 187 382 517 625 40 926 74492 516 31 75067 91 280 729 76492 624 77085 213 22 505 78234 841 927 54 79305 575

80187 572 81000 219 346 82154 271 98 83425 640 86417 560 719 816 37 73 87075 125 88 88531 806 89017 159 626

90134 591 91406 636 841 55 92708 958 93769 495 95127 47 296 496 96029 40 263 65 611 97051 383 665 709 98198 305 418 743 99070 415 851 83

100305821 10105 291 440 710 35 973 102329 1036011 20 37 791 104579 777 105230 670 921 10632 388 417 874 107251 502 49 636 42 108094 109339 50 740

110455 111180 284 569 112061 475 113403 31 11487 115463 98 116307 596 776 868 117392 407 2 714 896 118143 508 667 119426 58 695 729 83

120019 394 406 597 719 70 121059 302 816 99 122125 475 123180 725 953 124496 681 125128 391 524 645 126265 503 127540 707 128234 593 710 128272 386 518

130168 212 566 8921 132135 697 858 133027 160 67 134503 921 135035 433 753 136020 670 870 137539 926 139018 150 696 890

140147 278 397 934 142404 615 143365 68 96 788 144732 145685 94 934 146439 590631 147230 81 798 945 148370 820 68 149244 335 471 59 601 28 762

150138 971 151200 949 152264 846 95 1531839 154058 147 711 155247 586 833 156035 415 811 158607 159775 826

160901 26 16294 918 35 703 818 162184 361 163407 602 82 991 165009 374 773 166115 258 378 485 67080 201 4 21 716 96 168202 990 169196 232 475

170268 569 171504 952 172895 173180 341 522 174232 764 175131 67 92 342 54 540 176694 709 117779 178046 407 776 832 179300 593 861

180072 395 474 600 809 80 975 181321 682 736 970 183157 476 797 184720 968 186190 325 77 773 187563 188135 484 569 878 923 189243

190338 554 633 38 827 191332 476 192980 193146 215 777 194060 6[illegible] 792 866 928

CIĄGNIENIE TRZECIE.

317 436 876 9?? 32 1183 229 84 325 408 698 703 2275 336 432 532 3005 674 814 4194 605 862 90 5072 470 792 6049 209 368 495 783 817 7004 79 239 666 8242 454 9232 507 749

10324 522 34 675 822 11318 461 546 725 869 12099 531 13782 14480 710 859 15412 528 36 48 731 966 161054 7288 360 765 98 18036 684 19015 752

21126 22191 888 23193 467 776 24167 75 1295 782 818 25099 156 410 905 26119 990 27955 28020 62 113 909 29917

30074 199 479 811 31513 671 787 32213 41 634 764 33020 34082 320 425 35036 156 324 515 683 36225 91 789 7469 762 38418 581 39412 673 780

40182 363 588 609 13 41718 996 42183 443 514 43105 32 84 445 709 45109 209 558 892 46266 380 82 47267 467 766 925 48535 686 49222 90 603 328 47

50538 719 78 51093 374 593 886 52173 465 53200 533 637 47 55269 571 675 746 56151 74 580 600 824 57045 212 32 989 58030 56 288 379 90 467 73 516 60 794 59876 957 68

60203 643 710 845 908 61319 641 863 62415 34 58 626 51 701 803 63026 38 239 784 85 64206 401 95 718 873 65071 624 79 97 755 902 66066 100 50 416 67503 8 701 68182 223 436 70 507 12 877 96 69243 451 54 948

70133 50 751 71656 838 72190 73010 160 350 655 85 832 980 75085 188 677 76459 603 847 77463 588 751 68 78177 255 96 79089 124 334 419 48 8894

80148 717 81163 82143 502 82005 985 84862 64 85077 606 76 810 86023 97 274 87040 382 88622 779 89808

90833 41 91018 52 312 491 92246 408 698 763 93065 216 739 80 973 94019 188 382 95112 380 434 685 734 938 96785 97036 195 394 529 64 615 86 98287 539 667 820 99124 370 92 621

100136 308 17 897 935 101028 146 90 794 870 920 99 102079 61 783 103178 344 97 906 104015 92 355 528 845 105712 106022 704 107111 80 332 870 108082 218 713 993 109093 228 90 512 679

110111 67 364 703 957 111018 655 112243 516 656 113169 538 662 87 69 78 114120 261 377 115125 309 870 116141 497 787 899 117199 280 562 909 10 87 118309 56 539 119317 56 697 941 45

120566 680 81 761 121070 413 93 681 122425 965 123435 526 [illegible] 124392 692 125034 291 473 641 126032 151 500 62 862 863 127498 583 128189 528 59 129043 160 234 779

130073 266 651 765 75 83 809 131001 18 65 464 574 619 711 944 132366 133292 548 74 134149 57 894 135218 136014 106 218 553 739 137272 357 138184 329 87 743 139010 772 73 74

140156 258 141766 142744 958 143021 144083 433 859 147234 47 480 719 148654 768 924 149474 966

150906 151082 263 406 829 43 152089 128 323 153158 230 72 154379 807 155077 120 25 573 669 760 156087 158 320 157299 570 721 158236 438 813 159596

161822 904 162485 563 740 163370 76 629 849 981 164041 70 529 736 62 165144 725 166046 178 419 612 83 167241 415 96 660 876 168464 68 612 807 169085 174 86 265 812

170060 359 448 796 839 60 90 171403 812 172040 415 547 173123 324 585 17442 864 175503 643 176540 740 178061 634 179141 753

180062 850 181180 295 538 713 182135 62 938 65 183017 175 211 456 711 31 184602 35 848 185507 735 811 186161 505 187397 491 188667 777 840 189211 67 917

190444 615 191294 53 642 192213 729 872 193007 280 194816

Lecznicze własności świeżego mięsa.

RZEŹNICY NIE CHORUJĄ NA RAKA

Sensacyjne wyniki badań francuskiego uczonego

Znany terapenta paryski doktór Blier zainteresował się żywo wpojonym u szero kich mas przekonaniem, iż jakoby pracow nicy branży mięsnej są bezwzględnie zabezpieczeni przed dziesiątkującym ludzkość biczem bocym, jakim jest rak.

Doktór Blier w Instytucie Patologii po równawczej zdał obecnie sprawę przed tłumnie zebranym audytorium, złożonym z powag lekarskich, z wyników dokonanej przez siebie ankiety. Doktór zebrał interesujące go dane pośród słabszych wiekiem i cieszących się solidną opinią zawodowców.

Podzielił ich na pięć grup:

Grupa A: rzeźnicy, pracujący w jatkach z mięsem wołowym, cielęcym, baranim, wieprzowym i drobiem.

Grupa B: rzeźnicy z jatek końskich.

Grupa C: fabrykanci kiełbas i wędlin.

Grupa D: wędliniarze, mający do czynienia z gotowymi wyrobami.

Grupa E; tak zwani „flaczarze", obrabiający wnętrzności zwierzęce.

Otóż, jak wynika z ankiety, przedstawiciele trzech pierwszych grup kategorycznie twierdzą, iż nowotworów u nich nie bywa.

U wędliniarzy, nie mających bezpośred niego zetknięcia z masą mięsną, zachorzenia na raka zdarzają się lecz są nadzwyczaj rzadkie.

„Flaczarze" zaś na raka umierają w tych samych przerażających odsetkach, co ludzie wszelkich innych zawodów, to znaczy z 1 szansą zachorzenia na 11.

Już w roku 1907 w Instytucie Pasteur'a dokonywano u myszy zaszywania pod skó rą płatka surowej śledziony, co uodporniło ją na dłuższy przeciąg czasu przeciwko zaszczepianemu jej rakowi.

Od tej pory nauka stwierdziła, że naskórek zdolny jest do wchłaniania pewnych składników bakteriobójczych i neutralizujących toksyny.

Otóż ręce pracowników branży mięsnej dotykając ustawicznie

surowej tkanki mięsnej,

tłuszczu, szpiku kostnego ścięgień, krwi i kości, stają się niewątpliwie terenem jakiejś reakcji biologicznej.

Doktór Blier widzi potwierdzenie tego w specyficznym, zawodowym wyglądzie rąk u rzeźników. Są one jakby nabrzmiałe, stale błyszczące, palce grubieją, a na dłoni zanikają tak zwane linie rąk. Podob nego wyglądu ręce nabierają dopiero po sześciu miesiącach pracy i dopiero w sześć mieięcy po jej zaprzestaniu wracają do dawnej normy.

Rzecz szczególna: flaczarze, nie stykający się ze surową tkanką mięśniową, nie mają „rzeźnickich rąk".

— Dochodzę więc — mówi doktór Blier do następującego wniosku: praca połączona ze stałym bezpośrednim dotykaniem surowej masy mięsnej, daje okazję do wciągania przez pory naskórka rąk bliżej jeszcze nieokreślonych substancyj, któ re zabezpieczają organizm przed nowotworami.

To zgadzałoby się z zaobserwowanym od dawna zjawiskiem, iż rak nie jest znany u Eskimosów, stale nacierających się tłuszczem zwierzęcym i ćwiartujących upolowaną czy wyłowioną z wody zdobycz.

Doktór Blier przypuszcza, że wchłaniane przez skórę rąk substancje z organizmów nierakowatych pełnią niejako u otrzymującej je jednostki funkcje policji, strzegącej prawidłowego powstawania nowej tkanki.

Gdyby dopływ tych składników ustał, rak mógłby się wytworzyć. O ile zaś wchłanianie ich odbywa się stale, równowaga przy dzieleniu się komórek jest zachowana i zachorzenie nie zagraża.

— Klęska złośliwych nowotworów jest tak wielka, a cierpienia przy nich tak straszliwe, — kończył prelegent — że póki nauka, idąc dotąd po omacku, nie dotrze do prawdy, grzechem byłoby zlekceważenie jakieyokolwiek jej przebłysku. Wierzenia ludowe mają często głębokie, ukryte podstawy. Dlatego byłbym zdania, aby nie wahać się kosztem „rzeźnickich rąk" próbować się ochronić przed okrutną chorobą.

Należałoby w tym celu na noc wcierać mocno w ręce miazgę z masy mięsnej, szpiku i tkanki łącznej, a potem pokrywszy je tą masą naciągnąć gumowe rękawiczki i tak przespać do rana.

BŁĘKITNAWY KRĄŻEK U PAZNOKCI

degraduje człowieka w oczach Amerykanów

O kwestii murzyńskiej, należącej do najważniejszych zagadnień Stanów Zjednoczonych mówi i pisze się tam nader rzadko tak, że Europa wie o tym problemie na ogół bardzo mało.

Od czasu ukończenia wojny domowej (1861 — 1865), Murzyni konstytucyjnie i teoretycznie, posiadają całkowite równouprawnienie obywatelskie, faktycznie jednak niewolnictwo czarnej rasy istnieje dotąd w całej pełni. Dotyczy to zwłaszcza stanów południowych.

Tam Murzyni tworzą bardzo poważny odsetek mieszkańców, ale fakt ten, miast dawać im wypływające z przewagi liczebnej korzyści, przeciwnie ściąga na nich nie samowitą nienawiść „białej" ludności. Nie tylko żaden lepszy hotel, lub szanująca się kawiarnia czy restauracja, nie wpuszczą w swe progi gościa-Murzyna, ale nawet chcąc udać się w podróż, Murzyn musi zająć miejsce w przedziale przeznaczonym dla członków rasy czarnej. Także modlić się wolno mu tylko w „murzyńskich" kościołach, a pojawienie się czarnego w krzesłach teatru, wywołuje natychmiast burzę protestów.

Powodu takiego stanu rzeczy szukać należy w głęboko zakorzenionym u Amerykanów przeświadczeniu, że rasa czarna jest mniej wartościowa, wobec czego zdaniem ich, dążyć należy do zapobiegania mieszania się krwi obu ras.

Mimo to, skrzyżowania takie nie należą do rzadkości. Płody tych kojarzeń obdarzone są niemniejszą nienawiścią i pogardą, jak członkowie czarnej rasy czystej krwi. Toteż Mulaci, Kreoli itp. znajdują się na indeksie na równi z Murzynami i u kogokolwiek zauważony zostanie charakterystyczny błękitnawy krążek u paznokci, dowodzący „czarnego" pochodzenia, ten z reguły natychmiast zostaje socjalnie zbojkotowany.

Głównym zarzutem czynionym Murzynom, są ich rzekome popędy zwierzęce. Popędy te, zdaniem „białych", występują nie tylko w wypadkach, kiedy w grę wchodzi kobieta, ale już wówczas, gdy Murzyn wypił więcej alkoholu aniżeli mógł znieść. „Pijany Murzyn jest niebezpieczniejszy od postrzelonej pumy" — głosi popularna sentencja amerykańska.

Jednak bezstronni badacze tej tak wciąż żywotnej dla Amerykanów kwestii, są zdania, że potępianie w czambuł całej rasy murzyńskiej, podyktowane wrodzoną odrazą do „kolorowych", nie jest ani sprawiedliwe ani uzasadnione. Murzynów, jako ogółu, nie można kwalifikować jako ludzi „mniej wartościowych". Od czasu uzyskania wolności osobistej zaznaczył się u nich bardzo szybko rozwój intelektualny, idący w parze z widocznym postępem w umoralnieniu i wyzbywaniu się cech „zwierzęcości". Dzisiaj istnieje w Ameryce cały szereg zakładów wychowawczych, uczelni i klubów dla Murzynów, dających im sposobność nauki i cywilizowania się; to też co raz częstszym zjawiskiem są tam „kolorowi" adwokaci, lekarze i inżynierowie.

Samopoczucie Murzynów po wojnie światowej wzrosło niesłychanie. Walczyli przecież ramię przy ramieniu z „białymi" wraz z nimi krew przelewając, dlaczego więc są sponiewierani przez swych współobywateli? Rozumowanie — zdaje się — słuszne!

Annabella



Piękna jesteś Annabello—
gdy cię widzę na ekranie,
jakże słodka twoja miłość,
jakże słodkie twe kochanie...

Gdybym mógł cię spotkać w życiu
spojrzeć w twoje oczy łzawe,
powiem szczerze — wolałbym to
niż twój Paryż, niż Wystawę...

Szłabyś zgrabna, zagadkowa,
ja za tobą zachwycony,
serce niósłbym swe na dłoni,
w uszach biłyby mi dzwony.

Gdybyś rzekła słówko jedno,
jakie słówko — obojętne,
serce moje by zabiło
radośniejszym, żywszym tętnem.

Gdybym mógł choć raz wieczorem
jak najciszej, pokryjomu,
zaszyć w kącik się najmniejszy
twego gniazdka, twego domu...

Chłonąć zapach twoich włosów,
lub jak mówił Pirandello,
oczy tobą tak wypełnić,
by wzrok stracić — Annabello!..

I już jako niewidomy,
pędzić życie na uboczu,
mając obraz twój do zgonu
na matowej siatce oczu.

Kiedy miałbym już umierać,
ludzie zawsze są ci sami,
by obrazu nikt nie ukradł,
nakryłbym go powiekami...

ROM.

PODSŁUCHANE

TO NIEDUŻO.

Pigułce proponują partię z panną Flirciarską. Pewien przyjaciel go ostrzega:

— Bój się Boga, Jasiu. Ale ta Flirciarska romansuje z połową Pikutkową.

— Przypuśćmy, że tak jest, — odpowiada spokojnie Pigułka, a jak duży jest nawet Pikutków?

ZLECENIA.

— Czy dostaje pan jakieś zlecenia — zapytano akwizytora Skrętka.

— W tym tygodniu pewien klient powiedział mi: „Idź pan z Panem Bogiem" — było to jedyne zlecenie, jakie otrzymałem.

Swietne urządzenia

do oczyszczania kanałów w Monachium

Miasto Monachium posiada doskonałe urządzenia dla oczyszczania ścieków miejskich i nieczystości w Grosslappen. Nieczystości są oczyszczane biologicznie i mechanicznie. Baseny w Grosslappen dostarczają corocznie 76.000 m. sześciennych na wozów użyźniających grunta. Jako produkt rozkładu nieczystości powstaje gaz błotny (metan) uzyskiwany w ilości 3 miliony m. sześciennych rocznie i zużytkowany do oświetlenia i ogrzewania miasta. Wreszcie oczyszczana woda ze ścieków i nieczystości służy do bardzo zyskownej hodowli ryb.

Czy jesteś członkiem

L. O. P. P.!

Lewis Allen BROWNE

ZEMSTA MILIONERKI

Przekład autoryzowany.

— Mówiłaś, iż dawał ci do zrozumienia, że masz swój kapitalik?

— O, tak. Nigdy nie mogłam się od niego dowiedzieć, ile pieniędzy zostało po dziadku. Prosił mnie kilkakrotnie, żebym się nie trapiła. Myślałam, że mam sumkę, która mi wystarczy na rok czy dwa po skończeniu szkoły zanim znajdę jakąś dobrze płatną posadę.

— Skoro się zadomowisz w Nowym Jorku, kochanie, pomogę ci zażądać od niego rachunku. Na razie trzymaj te pieniądze. Jeżeli się okaże, że nie masz nic, to zwrócisz.

* * *

Thorpe przyszedł na stację życzyć paniom szczęśliwej podróży. Enid w pierwszej chwili zrobiło się słabo. Zlękła się, że się może rozmyślił i przychodzi ją aresztować. Ale opiekun nie miał bynajmniej złych zamiarów. Ukradkiem wręczył Janice czek na „miejskie fatałaszki" dla Enid, jakieby się okazały niezbędne.

— Jestem pewny — oznajmił pupilce, biorąc ją na stronę — że za sześć miesięcy, najwyżej za rok, ocenisz mnie tak jak na to zasługuję, moja droga Enid. Spoważniejesz, zaczniesz inaczej patrzeć na życie. Wierzę, że wtedy wrócisz do mnie i zostaniesz moją żoną.

— Strasznie pan był dla mnie dobry — odpowiedziała wymijająco. Więcej z niej nie wydobył.

* * *

Enid, jakkolwiek nigdy nie była w wielkim mieście, nie należała do typu niewyrobionych gąsek prowincjonalnych. W szkole uczyła się po prostu świetnie, miała żywy umysł i była bardzo oczytana. Kina, kroniki filmowe, czasopisma i dzienniki nowojorskie dopełniły jej wykształcenia.

Jazda taksówką przez 42-gą ulicę i Broadway na przestrzeni jakich trzydziestu bloków wśród pożogi świateł zrobiła na Enid wielkie wrażenie.

Jednakże sam Nowy Jork nie wydał się panience z prowincji przerażający.

Zajechały do skromnego pensjonatu.

Tej nocy Enid spała w pokoju Janice. Obudziła się wcześnie i poszła wyglądać oknem na Broadway, która w stronie Siedemdziesiątej bywa w poranki niedzielne pusta i spokojna Janice obudziła się znacznie później.

— Przygotuję ci, kochanie, niebieską sukienkę — obiecała. — Będzie w sam raz na jutro do magazynu. Pod koniec tygodnia poszukamy mieszkanka.

W poniedziałek poszły do magazynu „Joie". Jeszcze było za wcześnie. Portier bez kurtki czyścił mosiężny szyld i sztabę przy oknie wystawowym.

Z pracownic, zajętych stale w dużych salach od tyłu, gdzie przymierzano i przerabiano suknie, stawiło się dopiero kilka. Enid spostrzegła, że Janice gra wśród nich pierwsze skrzypce. Przed dziewiątą zajechała autem Flora Bristow, mieszkająca w pięknej rezydencji na Ardsley. Szofer Hanson w ciągu dnia rozwoził paczki.

Pani Bristow zajrzała do sali przeróbek. Zobaczywszy Janice, uśmiechnęła się z ulgą.

— Cieszę się, że pani wróciła — rzekła. — Nie powinnam była pani puszczać nawet na tydzień, ale nie spodziewałam się takiego ruchu. Mamy moc zaległości. Pani Oliwia pani pokaże.

Oliwia Hardwick była to także dama z towarzystwa, którą okoliczności zmusiły do pracy zarobkowej. Pani Bristow zrobiła z niej sprawną kierowniczkę sklepu.

Przyjrzawszy się Enid, pani Bristow domyśliła się w niej od razu protegowanej Janice.

Janice przedstawiła kandydatkę. Sprytna dama nie pokazała po sobie, jak ją zdziwiła i zachwyciła uroda Enid.

— Niech pani od razu każe dla niej uszyć dwa kostiumy, panno Janice — rozkazała. — Polecę Korze, żeby ją brała z sobą przez kilka dni. Musi się mała zorientować, czego będziemy od niej wymagały.

Enid dowiedziała się od Janice, że Kora jest jedną z rozwozicielek. Natychmiast wzięto z niej miarę i krawcowe zabrały się do szycia.

Flora Bristow udała się do swego prywatnego gabinatu. Był to niewielki pokoik, w którym przyjmowała najpoważniejszych i najwytworniejszych klientów. Stała tu malutka lodownia, gdyż Flora często podejmowała gości zimnymi napojami. Z personelu rzadko kto zaglądał do tego przybytku, oczywiście z wyłączeniem Oliwii Hardwick.

— Słuchaj, Oliwio, przy sposobności — gdy pójdziesz powiedzieć Janice, od czego zacząć robotę, przyjrzyj się tej małej, którą z sobą przywiozła. Przypuszczam, że to jej kuzynka. Zobaczysz. Na pewno w życiu nie widziałaś piękniejszej dziewczyny. W naszej zielono-złotej liberii będzie czarująca. Ma cudne złotorudawe włosy, a oczy orzechowe. Prześliczne oczy.

Wydawca Jan Stypułkowski.
Redaktor naczelny: Franciszek Probst
Odbito w drukarni Jana Stypułkowskiego, w Łodzi, Żwirki 2.
Za redakcję odpowiada Roman Furmański.

RACJONALNE PIELĘGNOWANIE ZĘBÓW: PULSA PASTA DO ZĘBÓW MYDEŁKO; ELIKSIR

PRZY GRYPIE i przeziębieniu stosuje się tabletki Togal. Togal powoduje spadek gorączki i przynosi ulgę. Tabletki Togal stosuje się w dawkach po 2 tabletki 3 razy dziennie. Do nabycia w aptekach. Togal

PÓŁ DARMO!!!



Z powodu kryzysu oddajemy 5 cennych książek tylko za zł. 3.85. Oto one: **1 Adwokat i doradca domowy.** Wzory odwołań podatkowych, skarg sądowych, podań do władz i urzędów. Sprawy egzekucyjne, majątkowe, eksmisyjne, rolne, budowlane, spadkowe, wekslowe, kredytowe, wojskowe, małżeńskie. Wzory umów dzierżawnych, ofert, podań o pracę itp. **2 Nowy sekretarz dla wszystkich.** Wzory listów prywatnych, ofert, podań, i t.p. **3 Lekarz domowy.** Wielki zbiór recept i przepisów na różne choroby i dolegliwości. **4 Tania kuchnia na ciężkie czasy.** Setki cennych przepisów **5 Dr. Ostrowski: „Idealny środek zapobiegania ciąży".** Z ilustracjami. Nowe wydanie 1937 roku! Cały komplet tylko zł. 3.85. Płaci się przy odbiorze Adresujcie: Wydawnictwo „PERFECTWATCH" Dz. 14 Warszawa 1. ul. Mariańska 11—1.



MANEKINY SŁYNNYCH ARTYSTEK.

W „kuchni" filmowej.

Mistrzowie specjalnych zawodów.

Los Angeles, w październiku.

Strajki w Hollywood ujawniły szerokiej publiczności cały szereg ubocznych zawodów z dziedziny kinematografii, których istnienia nikt się nie domyślał, a które dają możność zarobkowania setkom fachowców.

Oto, na przykład, Pat Delaney. Jego specjalnością jest „nadawanie patyny" rzeczom martwym. Potrafi on w sposób niezrównany odtworzyć wygląd starej siedziby. Za jego sprawą wszystko, począwszy od zewnętrznych murów aż do tapet, obrazów, mebli i cacek, sprawia wrażenie rzeczy, które służyły od dziesiątków, a nawet i setek lat.

Pat Delaney odbył długoletnią praktykę u antykwariuszów.

Harry Tompson sporządza pajęczyny, absolutnie niezbędne, o ile akcja filmu rozgrywa się w historycznym zamczysku lub podziemnych lochach. Dostarcza ich z szybkością rekordową: w ciągu dziesięciu minut, za pomocą specjalnego wachlarza, poruszanego elektrycznością i połączonego z rezerwuarem, napełnionym terpentyną, rozwiesza tak olbrzymie i tak zakurzone pajęczyny, iż przysiąc by można że od całych stuleci znajdują się na miejscu.

Willis Witt ma inną oryginalną specjalność: matuje zwierciadła, gdyż lustra odbijające światło, przeszkadzają ogromnie przy zdjęciach.

Artur Camp w scenach dramatycznych i komicznych tłucze artystycznie wszystko, co ma pod ręką: talerze, wazony, szyby, figurki. Bywa niezastąpiony w obrazach, przedstawiających huragany, trzęsienia ziemi, burze na morzu, rozruchy uliczne, bójki i napady, słowem wszędzie

gdzie należy siać zniszczenie.

Urodziwa i elegancka młoda pani Winifred Mac Phee inne ma pole działalności, wymagające wiele znawstwa, smaku, a przytem i dyskrecji: do niej należy piecza nad kostiumami i strojami artystek.

Wobec niej „gwiazdy" nie mają sekretów — dokładnie są jej znane waga, numer obuwia, i wszystkie mniejsze i większe braki słynnych olśniewających świat piękności. Każda ma swój manekin, ściśle odtwarzający jej kształty i przechodzący wraz z oryginałem wszystkie jego zewnętrzne fluktuacje. O ile regularne zdejmowanie drobiazgowych wymiarów całej postaci wykaże najlżejszy ubytek lub przyrost wagi i odnośnych centymetrów natychmiast manekin traci lub otrzymuje dodatkową porcję wypychającej go trawy morskiej. Manekiny oszczędzają artystkom długiego, mozolnego i uciążliwego przymierzania.

Wiadomo, że oślepiające światło reflektorów zmienia wrażenia optyczne i że charakteryzacja artystów ekranu jest absolutnie inna, niż charakteryzacji aktorów na scenę. W tym samym stosunku muszą być uwypuklane i podkreślane kształty przedmiotów i efekty dekoracyj wnętrz. A więc nadać trzeba „ostrości" końskim grzywom i ogonom, pieczystym i rybom na półmiskach, a nawet bukietom i roślinom doniczkowym. W tej dziedzinie niezrównany jest Bill Tait. Nikt tak jak on nie potrafi „upiększać" filmowe rekwizyty.

W ogóle 90 proc. kwiatów, oglądanych w kinie, bywa fabrykowanych. Tu ma pole do popisu młody człowiek lat dwudziestu paru, Roy Hollis, który inscenizuje całe kwitnące sady. Obliczono, że do pewnego obrazu sporządził 750.000 kwiatów wiśni i jabłoni.

Inna jeszcze profesja. Wszyscy artyści i artystki, a w szczególności kinematograficzni, odznaczają się kardynalnym roztargnieniem: zapominają i zostawiają na każdym kroku torebki, parasolki, portfele, pierścionki i nawet listy miłosne. Przysłowiowe to roztrzepanie dało pole do powstania nowego fachu. Istnieją w Hollywood poszukiwacze zagubionych rzeczy. Specjaliści ci o wypróbowanej uczciwości i dyskrecji, wykazując się legitymacją, robią codzienny przegląd każdej garderoby i studia.

Jeszcze trzeba wspomnieć o talencie Fitza Geralda do odtwarzania wszystkich możliwych dźwięków i hałasów oraz dwóch nieoczekiwanych umiejętnościach a mianowicie: Russel Pierce wyczarowuje na niebie bajeczne poświaty księżycowe i miliardy gwiazd, oraz wschody i zachody słońca, a Meksykańczyk Esteban Clemente nie ma sobie równego w scenach, gdzie z odległości kilkunastu metrów wbić trzeba wyostrzony nóż literalnie o włos od głowy „wroga" czy skazańca!

To też dla niego wycelowanie prosto w twarz przeciwnika pomidorem lub jajkiem z parafiny, napełnionym zabarwionym kremem, jest drobiazgiem, o którym nie warto mówić.

Wiśniewski.

Proszek od BOLU GŁOWY dla dorosłych ze zn. fabr. KOWALSKINA stosuje się również PRZY PRZEZIĘBIENIU GRYPIE: KATARZE

Każdy pokój promienieje



w świetle żarówek TUNGSRAM KRYPTON

ALEKSANDER SZACH.

LETNISKO W POLSKIM DWORZE

Powieść powakacyjna. 29

— Niech mi pan wybaczy, że ja się tak zachowuję. Te krótkie chwile, dające mi przedsmak cichego szczęścia, stworzyły iluzję, że może ktoś mógłby mnie pokochać nie dla mojej urody, czy dla względów materialnych, ale dla mnie samej, takiej jaką jestem. Może się omyliłam, ale czasami się zdawało, że mam w panu taką szczerze przyjazną duszę, która mnie trochę polubiła... Bo przecie pan jest taki młody i taki szlachetny...

Heniowi zaszkliły się oczy. — To byłoby podłe z mojej strony — pomyślał — tak ją wykorzystać i po tym rzucić. Przecież ona podeszła do mnie z ufnością, a ja?..

Misia jakby wpadła w tok jego myśli:

— A teraz, co ja ze sobą zrobię. Nie będę mogła nikomu w oczy spojrzeć. Przecież mimo, że jestem rozwódką, więc osobą, która zdawałoby się powinna wiele przeżyć — niech mi pan wierzy — jestem niedoświadczoną. A teraz dałam się opanować przypływowi takiej szalonej miłości, jakiej nigdy nie doznałam. Gdzież ja mogłam doświadczyć życia? Poznać ludzi? — mówiła już jakby do siebie zapatrzona w dal. — Przecież byłam zamknięta w domu męża, który mnie traktował jak niewolnicę, odosobnił, z nikim się nie pozwolił widywać. Przecież w tym piekle w jakim żyłam, wszystko inne wydawało mi się rajem — a wszyscy ludzie aniołami. Czyż można się dziwić, że pański pocałunek wzięłam naiwnie jako szczery dowód miłości i szczerze nań odpowiedziałam, bo czułam, że długo tłumiona miłość mnie po prostu rozsadza!

Wyrzuty sumienia wzmogły się. Henio uczuł, że nie może pozostawić niewyjaśnionej sytuacji ich dwojga.

— Ależ i ja panią kocham — wyrzucił z siebie — tylko że...

— Że co mój Heniu? Czyż może być jakaś przeszkoda jeśli i ja cię kocham i ty mnie? Cóż może nas rozdzielić! Przecież jesteśmy dla siebie stworzeni. Czy nie czułeś jaka między nami wytworzyła się od samego początku atmosfera sympatii?! Od pierwszego dnia kiedy tu przyjechałam. Już wtedy kochaliśmy się, mój najmilszy. Ach jaka ja jestem szczęśliwa — szczerze już zawołała Misia — jaka ja jestem szczęśliwa!

Przysunęła się do Henia i oparła mu głowę na ramieniu. Henio spojrzał na nią jakimś zażenowanym wzrokiem i objął ją delikatnie ramieniem. Przytuliła się mocniej.

Nagle dobiegły do nich jakieś kroki zzewnątrz. Henio zerwał się jak oparzony i spojrzał przez szyby: to Jolinka go poszukiwała.

— Musimy się pożegnać. Nie chcę, żeby nas siostra razem zobaczyła. Zostań tu chwilę. — Wybiegł.

Jolinka jednym rzutem oka stwierdziła, że z bratem coś było nie w porządku:

— Heniu, co się z tobą działo? Wyglądasz jak rak wyciągnięty z wrzątku. Czegoś ty taki czerwony?

— Gorąco mi było — mruknął nie bez szczerości w głosie.

— A coś ty tam robił w oranżerii — indagowała dalej Jolinka z miną zupełnie rozweseloną. — Uciekłeś przed upałem do cieplarni?

— Co ja tam robiłem? Aha, karmiłem złote rybki w basenie.

— Heniu, Heniu — pokiwała Jolinka z politowaniem głową — przecież tam już od roku nie ma złotych rybek.

— Co ty mówisz? — zaniepokoił się — nigdybym tego nie przypuścił.

— Zresztą może się mylę. Może tam została przypadkowo jeszcze jedna rybka — uśmiechnęła się filuternie. — Ale chodźno teraz do domu. Na karmienie złotych rybek jeszcze ci czasu nie zbraknie.

X.

Tak się jakoś złożyło, że na ławeczce nad brzegiem jeziora siedzieli obok siebie Garlichowa i Barcik. Jak już wiemy para ta na ogół nie miała sobie nigdy nic do powiedzenia. Teraz rozmowa też się nie kleiła. Garlichowej wszystkie tematy się wyczerpały w czasie ogólnej dyskusji. Nowe plotki nie nadeszły. Cóż robić. Trzeba było wziąć robótkę i jakoś czas przepędzić do obiadu.

Barcik też czuł się nie w swoim sosie. Pierwsza część przygotowań matrymonialnych jakoś dość gładko mu poszła. Wyczyścił żakiet benzyną i wywiesił go w oknie, żeby przykry zapach wywietrzał. Ułożył sobie krótkie, lecz płomienne przemówienie, które mu ciągle wracało w myślach. Gorzej natomiast było z liliami. Te lilie właśnie go tu przywiodły, ich widok przykuł do siebie wzrok Barcika i dlatego właśnie usiadł obok Garlichowej. Patrzał na taflę jeziora i zastanawiał się jak się dostać do tych lilij. Gdyby tu był który z tych studentów, czy Napomykalski, czy Tłumicki, pewnie zgodziłby się przynieść mu naręcze lilij. Tak samo i Zosia Garlichówna nie odmówiłaby mu na pewno tej przysługi. Bo gruncie rzeczy to wstydzi się przyznać do swej niezaradności, ale Zosia by go głośno nie wyśmiała.

Rozmyślania przerwał mu głos Garlichowej:

— A nie ma pan jakich wiadomości o tym radcy co uciekł?

— To ten gruby pan — ten radca, uciekł? Pierwsze słyszę, doprawdy, zaciekawia mnie pani!

Garlichowa spojrzała na biednego luminarza pogardliwym wzrokiem, choć rada była, że znalazł się ktoś, kto wysłucha z ciekawością jej opowiadania.

— Pana niedarmo do nauki ciągnie — zaczęła. — O tych Freudach, czy innych głupstwach to pan chętnie opowiada i słucha, ale o tym żywym życiu to pan nigdy nic nie wie.

Barcika ubódł ten sąd boleśnie. — Co ona sobie myśli? Że ja nie mam równie ciekawych, a może i ciekawszych wiadomości? — Poprawił sobie okulary i spojrzał z dumą na matronę:

— A pani szanowna słyszała już o zaręczynach młodego hrabiego Kalinowskiego z panią Sziferową? — zaczął roztaczać barwy swych wiadomości.

Garlichowej robótka wypadła z ręki. Wyłupiaste oczy matrony przybrały taki wyraz zdumienia, że Barcika jakby kto na sto koni wsadził. Niemal że się pod boki nie podparł:

— A co, aha, co?

— Skąd pan o tym wie?

— Na własne oczy widziałem.

— Jakto widział pan? Co pan widział?

— Jak się całowali.

Starsza dama zniechęciła się do komunikatu. Wprawdzie i taka wiadomość nie była do pogardzenia, ale na takie rewelacje była zdawna przygotowana.

— To mój panie nic nie znaczy. Taka lafirynda z każdym się będzie całować, a i na pocałunkach nie skończy. Mówię panu.

— Pewnie, że na tym się nie skończy — ratował swą opinię Barcik. — Sam pan Henryk, że tak powiem własnymi ustami powiedział mi, że są zaręczeni.

Nagle wszystko mu stanęło w pamięci: Henio zaklinający go o utrzymaniu dyskrecji — zapowiedź strasznej tajemnicy. Sprzeniewierzył się własnemu słowu.

— Aj, do diabła, przepraszam panią — zakrztusił się — on mnie prosił o dyskrecję, a ja mu na samym początku słowo złamałem.

Modły o zwycięstwo



Tokijskie tancerki udają się do świątyni, by modlić się o zwycięstwo wojsk japońskich.

Nocne oświadczyny

Nieprzystojny okrzyk amanta.

Pan Florek Sobczak zakochał się w uroczej Andzi Włodkównie, która mieszka w domu przy ulicy Żytniej na pierwszym piętrze.

Jako, że zakochany musi się kiedyś swej umiłowanej oświadczyć, więc pan Florek wybrał się raz nocą, z mandoliną w ręku, pod okno swej umiłowanej i zawołał:

— Panno Andziu! Dieńdobry!

Ale zaraz się spostrzegł, że to przecież noc, więc się poprawił:

— Panno Andziu! Dobranoc.

Pan Florek brzdąknął w mandolinę i ciągnął dalej:

— Wybrałem się tą nocną porą, bo przy księżycu jakoś łatwiej człowiekowi powiedzieć co mu na sercu leży. W tym przypadku rozchodzi się o to, że pannę Andzię kocham, co jest szczerą prawdą, jak pragnę złotówki.

Panna Andzia, leżąc w łóżku, słuchała tej serenady i serce jej topniało z czułości. Ale, że panience nie przystoi dać się zdobyć bez oporu, więc postanowiła, że wyjrzy z okna dopiero po jakimś czasie.

Tymczasem pan Florek odśpiewał tango „Serce" i znów począł mówić:

— Ozwij się, najmilejsza moja, bo jak tak dalej pójdzie, to przylizie jaka glina i zaaresztuje mnie razem z mandoliną. Przecie już od pół godziny gardło wydzieram i stoję, nieprzymierzając, jak wuj na weselu. Wychylże nareszcie, Andziu, tę swoją gębusię z lufcika. No co, nie wychylisz?

Tu nastąpiła przerwa, po której pan Florek krzyknął:

— Ażeby cię szlak trafił!

Panna Andzia momentalnie zerwała się z łóżka, nawymyślała wielbicielowi od gałganów i łobuzów, po czym zatrzasnęła okno.

Nieporozumienie wyjaśniło się dopiero w sądzie przed którym stanął, pan mieszkający o piętro wyżej nad panną Andzią.

Okazało się, że pan Filip, wściekły, że mu nocny zalotnik nie daje zasnąć, oblał go zgóry kubłem wody. Do niego też odnosił się okrzyk pana Florka: „Ażeby cię szlag trafił".

Sąd skazał pana Filipa na 20 zł. grzywny.

Po wyroku panna Andzia przeprosiła pana Florka za wymysły, po czym oboje udali się do pobliskiego baru, aby oblać zgodę butelką piwa.

W galerii obrazów



Nieprawdopodobne zainteresowanie.

SZKLANKA KWASU.

Letnie reminiscencje

Koło budki z wodą sodową której właścicielem jest pan Bonifacy Strączek, przechodziła co dzień z koszykiem panna Justyna Pawłowska.

Urodziwa panienka bardzo przypadła do gustu właścicielowi budki, więc też ogromnie się ucieszył, gdy pewnego razu zatrzymała się przy nim i rzekła dźwięcznym głosikiem:

— Proszę kwasu chlebnego.

— Już się robi! — zawołał pan Bonifacy. Nalał szklankę kwasu i patrzał z upodobaniem, jak panienka pije.

— Ja tu pannę często widuję — rzekł.

— A ja już dawno miałam chętkę z panem pogadać, tylko że mi odwagi brakło.

— Było się czego obawiać. Przecież przypadła mi panna do gustu, jak żadna inna.

— E tam, żartuje pan sobie ze mnie...

— Szczerą prawdę mówię. Tak mnie panna chwyciłaś za serce, że ani frygać, ani kimać nie mogę. W dodatku kawaler jestem no i, rozumie panna, człowiek chciał by się ożenić.

Panna Justyna pokraśniała z radości.

— No dobra — rzekła — o tym to jutro pogadamy, bo tera to muszę wracać do obowiązku. Serwus!

I poszła. Aż tu nagle pan Bonifacy przypomniał sobie że mu za kwas nie zapłaciła.

— Dziesięć groszy! — zawołał. Ale panna Justyna nie słyszała, czy też udawała, że nie słyszy.

— Pani ładna! — krzyknął pan Bonifacy. — Dziesięć groszy!

Popędził za swoją umiłowaną i dogonił ją zdyszany na rogu.

— Dziesięć groszy za kwas.

— Jakże to tak? — rzekła panienka. Kiedy się pan we mnie kochasz, to możesz mi pan szklankę kwasu za darmo postawić.

— Nie zawracaj panna gitary — zdenerwował się pan Bonifacy. — Serce a interes, to dwie różne rzeczy. Dawaj panna te dziesięć groszy, byle prędko. Jeszcze nie taki głupi, żeby się na kobiety rujnować.

Dokoła zbiegli się gapie. Nadszedł posterunkowy i spisał panu Bonifacemu protokół za zakłócenie porządku.

Aczkolwiek Sąd wydał wyrok uniewinniający, jednak pan Bonifacy poszedł do domu bardzo markotny. I nic w tym dziwnego. Panna Justyna patrzeć nań już nie chce, a nadomiar złego opowiedziała wszystkim koleżankom o skąpstwie pana Bonifacego; zostanie więc biedak prawdopodobnie do śmierci starym kawalerem.

Wódka nie zaszkodziła.

KARIERA PRZYJACIELA KIELISZKA.

Powiadają, że wódka jest zgubą człowieka — mówił na przyjęciu do swych współbiesiadników pan Paluszek. — Bujda panowie, piękne i szanowane panie. Znałem właśnie jednego swego przyjaciela Zientka, którego nie tylko że alkohol nie zgubił, ale na nogi postawił.

Pijanica był, bo pijanica. Dostał spirytus do smarowania to go wypił. Zakonserwował sobie jaszczurkę w spirytusie — to potem zeżarł jaszczurkę i wychlał spirytus.

Był subiektem w składzie aptecznym, to też ile razy zabrakło mu na wódkę, popijał sobie, wolnym czasem wodę kolońską i jak otworzył usta, to zaraz cały pokój był pełen wonności.

Ale był chłop bez opamiętania. Nie pomagały ani prośby, ani groźby. Zientek pił, jak najęty. No i wkrótce wylali go z posady, potem gospodarz wyeksmitował z mieszkania. Chłop został na bruku, nie miał już nie tylko na wódkę, ale nawet i co do gęby wziąć.

Tak proszę ja państwa, wódka nigdy nie zgubi człowieka.

— Coś pan pijany, panie Paluszek — oburzali się goście. — Mówisz pan, że wódka nie zgubi człowieka, a przecież ten Zientek zmarnował się przez nią.

— Skądże się tam zmarnował — p. Paluszek na to — dopierom jedną połowę zakończył opowiadania, niech więc goście jedzą a piją, póki co jest i słuchają.

Raz po pijanemu, koledzy chcieli zrobić kawał Zientkowi i zaręczyli go ze starą, obrzydliwą kelnerką. Potem znów zaprosili na wódkę i kiedy był pijany, jak bela, ożenili.

Zientek, gdy otrzeźwiał, zbladł. A tu okazało się, że babsko jest bardzo bogate. Tymczasem traf chciał, że staruchę szlag trafił, gdy zobaczyła, że jej mąż Zientek przepił sto złotych, z jej posagu.

Teraz młody wdowiec kupił sobie knajpkę, kótra mu świetnie poszła, potem rozejrzał się dookoła i wziął sobie młodziutką, piękną pannę za żonę. A że ją kochał, przestał zupełnie pić. I dziś żyje sobie w dostatku, a wszystko przecież tylko dzięki temu, że lubiał sobie popić.

No wszystkiego najlepszego, bo niewiadomo, co kogo czeka! Nie żałujcie sobie panie i panowie. Cyk... Szulim... Prosit... Jazda... Pijemy zdrowie Zientka!

ŻYCIOWE ABSURDY.

Zdun bez pieca

Różnie bywa w życiu. Można naprzykład spotkać fryzjera z długą brodą i rozwichrzoną czupryną. Znałem właściciela składu win i wódek, który nie brał do ust wyskoku od czasu wesela z pierwszą żoną. Bywa i tak, że księgarz nie przeczyta ani jednej książki. Zdarzały się wypadki, że dorożkarz chodził na piechotę a kolarz ciągnął rower na plecach. Widzieliśmy już panny, które na pogrzebach wyglądały jak wdowy, zdarza się nauczyciel gimnastyki słaby w nogach, muzykant bez smyczka, felczer bez irygatora i dentysta bez zębów.

Albo, weźmy taki wypadek: wieśniak sprzedał wszystkie ziemniaki, upił się po tranzakcji i nie miał co jeść. Bywa i tak, że konduktor kolejowy jedzie na gapę,, tramwajem, ale zawsze na szynach, nie są wykluczone możliwości, by eksmitowano jako lokatora właściciela kamienicy. Znałem chudą właścicielkę wędliniarni.

Otóż, przypatrzmy się uważnie kamienicy przy ul. Marcelińskiej 17. Dom, jak dom, z cegieł i długów. Mieszkają lokatorzy. Tak już jest, że w domu w większości wypadków mieszkają lokatorzy, a nie naprzykład sami administratorzy. Pod czwartym mieszka zacny i solidny obywatel, zawodowy muzyk na harmonii i zdun, pan Stefan Ranka.

Pochodzi z prawdziwych szlachecko-mieszczańskich Ranków, słynnych w Polsce jeszcze przed 500 laty. Co tam jego przodek zrobił nie wie, raz dlatego, że to już było dawno, a po drugie, że Ranka żyjący obecnie Stefan ma krótką pamięć.

Ale do rzeczy. Pan Stefan choć jest zdunem, przez całą ubiegłą zimę nie palił w piecu.

Po prostu miał popsuty piec, ruszta połamane, przelot dymowy zatkany. Nie naprawiał, bo tak, jak szewc bez butów chodzi, tak jak manicurzystka ma często brudne palce, tak zdun ma połamany piec.

Wczoraj przypomniała sobie o tym wszystkim jego małżonka, pani Katarzyna.

— Dlaczego ty, Stefan, piecy faktycznie nie poprawisz, co?

I stało się to, co się stać może, że pani Katarzyna męża zbiła na kwaśne jabłko.

Znów niedokładność i figiel życiowy: widziałem, że mąż pierze żonę, ale żeby żona męża, to już kawał.

Watowany siłacz



Ale moje mięśnie przemiękły!

Ksantypa



— Dwie godziny spóźniłeś się na obiad.

— Moja kochana, samochód mnie przejechał.

— Tak, ale to przecież nie trwa dwie godziny!

Profesor Zapominalski



— Pies musiał zachorować. Nie zatrzymuje mnie przy żadnej latarni!

Kupiony znaczek F.O.M.
tworzy miliony — potrzebne na budowę
polskich okrętów wojennych!

PIES w WORKU

Praca na „zielonej granicy".

Ciężka jest „praca" przemytnika. I strachu trzeba się najeść i mieć niezwykłe pomysły, aby strażników granicznych wyprowadzić w pole.

Maniek Gnat ma głowę na karku. Oto wypadło mu przeszmuglować świnię.

Gnat z wypchanym workiem na plecach idzie śmiało na zieloną granicę.

— Stać! — woła strażnik. — Co jest w worku?

— Panie komendancie złocisty. — Gnat na to — psa taszczę i to bardzo złego.

— Nic nie szkodzi, pokazać trzeba, bo nie wierzę...

— Naczelniku, a jak on wyskoczy i pogryzie nas... Będę podwójnie stratny, bom zapłacił za niego sporo grosiwa.

— Nie trajluj, a otwieraj — odpowiada strażnik — ja za wszystko biorę odpowiedzialność.

— Chyba że tak — i Gnat otwiera worek, z którego wyskakuje pies i ucieka.

— Widzisz pan, coś pan narobił — oburza się Gnat — muszę teraz za psem gonić. Bóg będzie łaskaw jeśli go znajdę.

Maniek Gnat wraca się, ale nie po psa tylko po świnię z którą teraz już, bez żadnych przeszkód przekracza pas graniczny.

Wślad za nim obładowany pakami, podąża wspólnik jego przyjaciel Kubuś Ajzyk. Strażnik oczywiście zatrzymuje go i pyta:

— Co pan niesie?

— Co ja niosę?

— No pewnie, że nie ja.

— Ja niosę panie starszy, żarcie dla psa mego przyjaciela Gnata.

— Pokazać!

Ajzyk trochę się wzdraga, ale nie ma rady, polecenie trzeba wypełnić. Kubuś rozpakowuje paczki, w których znajduje się kawa, herbata, kakao.

— To pan to nazywasz żarciem dla psa — oburza się strażnik. Czy pies to będzie jadł?!!

— Moje zmartwienie? Niech psiakrew nie źre! — woła Kubuś.

Oczywiście towar uległ konfiskacie, a Kubuś powędrował do kozy na parę dni.

— Za coś siedział Kubuś? — pyta go raz na ulicy jego przyjaciel.

— Przede wszystkim nie siedziałem, bo chodziłem sobie w zamknięciu, po drugie za to, że strażnik był raz mądrzejszy ode mnie, a po trzecie — co ciebie wogóle, łobuz jeden to obchodzi, poszoł won!

SZTUKA PISANIA

Wyznanie milionera.

Projektuje się wprowadzenie ustawy, głoszącej, że kupcem będzie mógł zostać tylko ten, kto skończy co najmniej szkołę powszechną.

Spytałem starego, doświadczonego kupca, pana Cymachera, jak się zapatruje na ten projekt.

— Do handlu — powiedział — jest przede wszystkim potrzebne „kiepełe", to znaczy „łeb na karku", a nie geografia, ortografia, kaligrafia i inne grafie. Można nie wiedzieć, czy ryż się pisze przez „ż", czy przez „rz", i można na ryżu dorobić się majątku.

— Ale kupiec — zauważyłem — powinien umieć pisać!

Pan Cymacher uśmiechnął się ironicznie.

— A propos, ja panu opowiem pewną historyjkę.

Może 20 lat temu przyjechał z prowincji do miasta w podartych portkach i bez butów niejaki Przepiórka. Nie miał ani grosza, ale za to miał żonę i czworo dzieci. Szukał pracy i szukał, i nic nie mógł znaleźć.

Już nie miał z czego żyć, więc poszedł do towarzystwa dobroczynnego, żeby mu pomogli, bo umrze z głodu.

Kazali mu przyjść za tydzień.

Po tygodniu sekretarz towarzystwa zakomunikował mu dobrą nowinę.

— Udało się wam, Przepiórka — powiedział. — Nasz woźny wyjeżdża do Ameryki. Przyjmiemy was na jego miejsce.

Przepiórka o mało co nie zemdlał z radości. Nie wiedział, jak dziękować.

A sekretarz wyjął z szuflady i podał mu jakiś formularz.

— Trzeba to wypełnić. Napiszcie tu wasze nazwisko, imię, imiona rodziców...

Przepiórka podrapał się z zakłopotaniem w głowę...

— Proszę pana szanownego... ja.., ja.., nie umiem pisać.

— Nie umiecie?!

Sekretarz bezradnie rozłożył ręce.

— Nic z tego! U nas woźny musi umieć pisać i czytać! Z waszej posady nici.

— Co ja zrobię, nieszczęśliwy?... Mam żonę... mam dzieci...

— Nic wam nie poradzę... Damy wam jednorazowy zasiłek. Więcej nic.

Dostał niewielką sumkę i poszedł na miasto. Kupił chleba dla dzieci, a za resztę kupił tuzin krawatów i zaczął je sprzedawać.

Sprzedał nieźle. Zarobił. Kupił większą ilość i znów sprzedał.

Po roku miał już spory stragan z krawatami, skarpetkami i chusteczkami do nosa... Po trzech latach otworzył sobie duży sklep w śródmieściu.

Interes szedł świetnie i po 10 latach Przepiórka prowadził już wielki dom handlowy, miał własną fabrykę bielizny, dużą kamienicę, auto, willę nad morzem i zięcia adwokata.

Pewnego razu gdy córka Przepiórki była w willi nad morzem, wszedł do gabinetu zięć, adwokat.

— Proszę ojca, — powiedział — piszę list do Sabci. Możeby ojciec dopisał parę słów.

— Zaraz przyjdzie mój sekretarz, to mu każę dopisać—oświadczył Przepiórka.

— Sekretarz? — zdziwił się zięć adwokat. — Do córki się pisze osobiście.

Przepiórka spojrzał na zięcia adwokata i westchnął.

— Wiesz co? Ja ci powiem całą prawdę... Ja nie umiem pisać.

Zięć adwokat aż usiadł ze zdumienia.

— Ojciec nie umie pisać?!! I ojciec zrobił taki majątek?!!

— Jak widzisz...

Zięć adwokat załamał ręce.

— To coby to było dopiero, żeby ojciec umiał pisać!

Przepiórka spojrzał gniewnie na zięc'a.

— Idiota! Żebym umiał pisać, to wiesz, coby było?!... Żebym umiał pisać, to bym był dotychczas woźnym w towarzystwie dobroczynnym.

Czy jesteś członkiem
L. O. P. P.!

Ogrodnicy



Panie sąsiedzie, czy nie mógłbym pożyczyć od pana kosiarki?

Wycieczka do
BERLINA
3—9 listopada zł. 124.—

Wycieczka do
LONDYNU
2-tygodniowa i miesięczna od zł. 355.—

Wycieczki do
WIEDNIA
paszporty indywidualne

Informacje i zapisy
Wagons - Lits/Cook
Łódź, PIOTRKOWSKA 68

Wątroba jest filtrem dla krwi.

Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości, bóle artretyczne, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, skłonność do tycia, plamy i wyrzuty na skórze. Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyspieszają starość. Racjonalną, zgodną z naturą kuracją jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtaczce, otyłości, artretyźmie mają zastosowanie zioła „Cholekinaza” H. Niemojewskiego. Broszury bezpłatnie wysyła labor. fiz. —chem. Cholekinaza H. Niemojewskiego. Warszawa, Nowy Świat 5 oraz apteki i skl. apt.

L. JASIŃSKI
Poleca w swoich składach prowadzonych od 1870 r.
w Łodzi, ul. Andrzeja Nr. 10, tel. 168-56.
w Łęczycy, ul. Poznańska Nr. 30, tel 125
Pierwszej jakości:
NASIONA dla jesiennego i zimowego (pod szkłem) wysiewów.
CEBULKI kwiatowe dla jesiennego wysadzania.
DRZEWA i KRZEWY owocowe.

Telefony

Pogotowie Czerwonego Krzyża 102-4?
Ubezpieczalnia 197-65
Pogotowie Miejskie 102-90.
Straż Pożarna tel. 8.

MUZEA — BIBLIOTEKI — WYSTAWY

Miejska Biblioteka Publiczna (ul. Andrzeja 14) otwarta dla publiczności codziennie prócz niedziel i świąt od g. 10 do 21, w soboty od g. 10 do 19;

Miejska Czytelnia Pism i Wypożyczalnia Książek dla dorosłych (ul. Rokicińska 1) otwarta dla publiczności codziennie, prócz sobót, niedziel i świąt, od g. 14 do 21;

II Miejska Czytelnia Pism i Wypożyczalnia Książek dla dorosłych (ul. Rzgowska 74) otwarta dla publiczności codziennie, prócz sobót, niedziel i świąt od godz. 14 do 21.

Miejskie Muzeum Przyrodnicze - Pedagogiczne (Park Sienkiewicza). Działy: zoologiczny, botaniczny, mineralogiczny i ochrony przyrody — otwarte dla publiczności we wtorki, czwartki i soboty od g. 15 do 18, w niedziele od g. 10 do 14;

Miejskie Museum Etnograficzne (ul. Piotrkowska 104). Dział etnograficzny i prehistoryczny otwarte dla publiczności w środy, piątki, soboty i niedziele w godzinach od 10 do 16;

Miejskie Muzeum Historii i Sztuki im. J. i K. Bartoszewiczów (Plac Wolności 1). Działy: Sztuka 19-go wieku i międzynarodowa sztuka modernistyczna otwarte dla publiczności w środy, soboty i niedziele w godzinach od 10 do 15.

SALON SZTUK PIĘKNYCH KAROLA ENDEGO — Nawrot 8, tel. 153-55

Nawet bardzo doświadczona Pani domu skorzysta,
odwiedzając
Pokazy prania Persilem,
urządzane przez naszą firmę w czasie od 18. X. — 30. X. 1937 r. Wyszkolony personel pokaże, jak łatwo prać, suszyć i prasować delikatną bieliznę kolorową. Przyniesione drobne sztuki bielizny chętnie prać będziemy na próbę.
BEZPŁATNE POKAZY PRANIA odbywają się w składzie aptecznym
H. RECHTMAN
Łódź, ulica Południowa Nr. 13.

Ważne dla chorych na przepukliny (ruptury)
krzywienia kręgosłupa (garby) skrzywienie nóg i kolan, gruźlicę kości, płaskie bolące stopy (plattfuss) i wszelkie inne kalectwa



Na przepukliny (ruptury) nawet największ i najzastarzalsze wszelkiego rodzaju u mężczyzn kobiet i dzieci — specjalne gumowe ortopedyczne bandaże wtrzymujace radykalnie pod gwarancją każdą przepuklinę.
Na obniżenie żołądka i trzewi specjalne, indywidualnie dopasowane bandaże brzuszne.
Na skrzywienie kręgosłupa (garby) prostotrzymacze i gorsety ortopedyczne
Na gruźlicę kości aparaty ortopedyczne wszelkich systemów.
Na płaskie bolące stopy (plattfuss) specjalne ortopedyczne wkłady według modell gipsowych.
Na żylaki pończochy gumowe; aparaty gimnastyczne do gimnastyki ortopedycznej etc.
Sztuczne ręce i nogi.



Specjalny zakład dla leczniczej ortopedji
Spec. ortoped. **O. PETRYKIEWICZ**
Łódź, ul, Piramowicza (dawnej Olgińska) **Nr. 9. Tel. 177-09.**
UWAGA: Osobiste jawienie się chorych konieczne.

POLSKIE BIURO PODRÓŻY
ORBIS
Łódź, Piotrkowska 16 i 65
Tel. 101-01 i 266-50

Wycieczka do
RYGI
30. X. do 3. XI.
Cena Zł. 90.—

Łowiecka wycieczka do **BERLINA**
2—9/XI. — Cena zł. 118,—

Wycieczka do **WIEDNIA**
28/X.—11/XI. Cena zł. 110,—

Założona w roku 1891
LECZNICA DLA ZWIERZĄT



Mag. Wet. H. WARRIKOFFA
ul. KOPERNIKA 22 Tel. 172-67
ODDZIAŁY wewnętrzny i chirurgiczny
SZCZEPIENIA psów i koni
STRZYŻENIE psów i koni.
Kąpiele Psów
KUCIE KONI, nitowanie kopyt.
Przyjęcia w przychodni od 8-11 od 3-6 w
Członkowie Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami płacą ulgowe ceny

PRYWATNA PRZYCHODNIA **GINEKOLOGICZNA**
(choroby kobiece i ciąża)
ZGIERSKA 24
Dr. Praport od 10 — 1
Dr. Feldman od 3 — 6

PALTA WEŁNIANE DAMSKIE MĘSKIE OSTATNIE MODELE 1937-38 POLECA **„MANTEAU”** Piotrkowska 61 I p. pop. ofic.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada

Dr med.
MICHAŁ MARZYŃSKI
Specjalista chorób nerwowych
ŻWIRKI 1c. tel. 115-66.
przyjmuje od 5—7.

Edward REICHER
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych
powrócił
Leczenie promieniami Roentgena.
Południowa 28, tel. 201-93
przyjmuje od 8—11 rano i od 5—8 wiecz.
w niedziele i święta od 9—12 w poł.

Dr med.
H. LUBICZ
powrócił
Spec. chor skórnych, wenerycznych i seksualnych
ul. Piłsudskiego 69 tel. 141-32
(róg Narutowicza)
Przyjmuje od godz. 8—10, 12—2 i 5—8 w.
W niedziele i święta od 9 do 11 rano.

LEKARZ - DENTYSTA
S. WATNICKA
ul. Napiórkowskiego 65, tel. 172-33
(Róg Lubelskiej). front I piętro.
przyjmuje od g. 9 do 1 w poł. i od 3—8 w.

Dr med.
H. RÓŻANER
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i seksualnych.
powrócił
Narutowicza 9, fr. II piętro
Tel. 128-98 przyjmuje od 9—1 i od 5—9 wiecz

Dr HELLER
Spec. chorób wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.
TRAUGUTTA 8. Tel. 179-??.
przyjmuje od 8—11 i od 4—8 wiecz.
W niedz. i święta 10 — 12 p.p.

Dr med.
M. KLACZKO
Chor. uszu, nosa, gardła i krtani
Piotrkowska 99, telef. 213-66.
Przyjmuje 12 — ? i od 5 — 8 po poł.
Przyjmuje od 8—9.30 rano i 5.30—9 wiecz.

Doktór Medycyny
Gustaw KOHN
Specjalista akuszer - ginekolog
diatermja
powrócił
ul. Piłsudskiego 51, tel. 170-03.
przyjmuje od 8—10 i od 4—8 w.

Poradnia Wenerologiczna
Piotrkowska 45, tel. 147-44
Lecz. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych.
Kobiety i dzieci przyjm. kobieta-lekarz
czynna od 9 rano do 9 wiecz.
PORADA 3 ZŁ.

Dr med. **TREPMAN**
specjalista chorób wenerycznych. skórnych, moczopłciowych.
ZAWADZKA 6, telefon 234-12
Przyjmuje od 8—11 r. i od 2—4 i od 6—8 w.
w niedzielę i święta od 8 —1 w południe.

Dr med.
S. GAWINSKI
Położnictwo i choroby kobiece
Bałucki Rynek 3 telef. 148-80
przyjmuje od 4—7 wiecz.

Dr med.
MARKOWICZOWA
choroby skórne i weneryczne
Moniuszki 2 tel. 166 35
wznowił przyjęcia
Godz. przyjęć 8—1, 3—7 po poł.

DR MED.
A. MILKE
Specjalista chorób serca, krwi i płuc
Wólczańska 62, tel. 242-99
przyjmuje 5—7 — Elektrokardiografia

Dr med. M. GLAZER
Choroby skórne i weneryczne
ZACHODNIA 64. Tel 185-49.
przyjmuje od 12 — 2 i od 7 — 8½ wiecz.
w niedziele i święta od 10 — 12 w poł

Dr med. NITECKI
choroby skórne weneryczne i moczopłciowe.
NAWROT 32, front, I piętro - Tel. 213-18
przyjmuje od 8—9.30 r. i od 5.30—9 w
w niedziele i święta od 9 do 12 w poł

PIERWSZA
Przychodnia Wenerologiczna
leczenie chor. wenerycznych i skórnych
ZAWADZKA 1, telef. 122-73
czynna od 8 r. do 9 wiecz. Porada 3 zł
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr HENRYKOWSKI
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i kobiecych
ul. TRAUGUTTA 9, front I piętro, tel. 262-98.
przyjmuje od 8—11 rano od 6—9 wiecz.
w niedziele i święta od 9 —12.30, po poł.

Przychodnia
WENEROLOGICZNA
Chor. weneryczne, skórne i seksualne.
Specjalny gabinet kosmetyczny.
Czynna od 9 r. do 9 w. Panie przyjmuje lekarz-kobieta
PIOTRKOWSKA 88 tel. 143-63.
PORADA 3 ZŁ.

DR MED.
H. HAMMER
Akuszer-Ginekolog
przeprowadził się na ul.
Gdańską 11, telef. 128-39
(Róg 11 Listopada) od 3—7 w.

Dr med.
M. TAUBENHAUS
AKUSZER - GINEKOLOG
przyjmuje od 8—9 r. i 4—8 w.
Zgierska 11 Tel. 246-09

DR MED.
Maria Frankiewiczowa
Choroby kobiece i położnictwo
Sosnowa 32, róg Napiórkowskiego
Przyjmuje od 3—7.

Lecznica „OMEGA”
Główna 9, telefon 142-42.
przyjmują lekarze we wszystkich specjalnościach
Gabinet Dentystyczny
Analizy lekarskie, zastrzyki Rentgen lampa kwarcowa, djatermja i t. d.
PORADA 3 zł.

Dr med.
NIEWIAŻSKI
spec. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych
ANDRZEJA 5, telefon 159-40
przyjmuje od 8—11 rano od 5—9 wiecz.
w niedz. i święta od 9—1 pp.

DOKTÓR
IGNACY PIECHOWICZ
wznowił przyjęcia
Akuszerja i chor. kobiece
przeprowadził się na
ul. Śródmiejską 20 tel. 107-79
przyjmuje od 8—10 rano i od 3—7 wiecz

Prywatna Przychodnia
WENEROLOGICZNA
leczenie chorób wenerycznych i skórnych
Piotrkowska 161
Od 8 r. do 9 w., w niedz. i św. od 10 do 12 w poł.
Panie przyjmuje kobieta - lekarz
PORADA 3 ZŁ.

Dr med.
WOŁKOWYSKI
Specjalista chorób wenerycznych, seksualnych i skórnych.
Cegielniana 11,
Telefon 238-02
Przyjmuje od godz. 8—12, od 4—9 w niedziele i święta od godz. 9—1.

Dr med.
Z. STACHOWSKA
akuszerja i choroby kobiece
powróciła
Piotrkowska 153, telefon 145-10
przyjmuje 1—2 do i 5—8.

Dr med.
H. GUTSTADT
Akuszer - ginekolog
powrócił
Zachodnia 66 tel. 129-52
Przyjmuje od g. 10—12 i 5—7 w.

Dr FELDMAN
akuszer - ginekolog
Kilińskiego 113 (róg Nawrot)
tel. 155-77
od 3—6 w lecznicy Zgierska 24.

Dr med.
DANIEL WAJSKOPF
choroby wewnętrzne
spec. żołądka, kiszek i wątroby Roentgen.
powrócił.
Piotrkowska 101 tel. 114-82
przyjmuje od godz. 5—7 w.

Dr KLINGER
spec. chor. seksualnych wenerycznych i skórnych (włosów)
Andrzeja 2 tel. 132-28.
przyjmuje od 9 — 11 i od 68 — wiecz.

DR MED.
Dr. G. RYDZEWSKI
b. lekarz Warszawskiego Szpitala św. Łazarza
spec. chorób skórnych i wenerycznych
Zamenhoffa Nr. 6
przyjmuje od 6—8 wiecz. w niedzielę i święta od 10—12. rano.

Dr med.
S. KRYŃSKA
Choroby skórne i weneryczne
(kobiety i dzieci)
Sienkiewicza 34, Tel. 146-10
przyjmuje od 11 — 1 i od 3 —4 popoł.

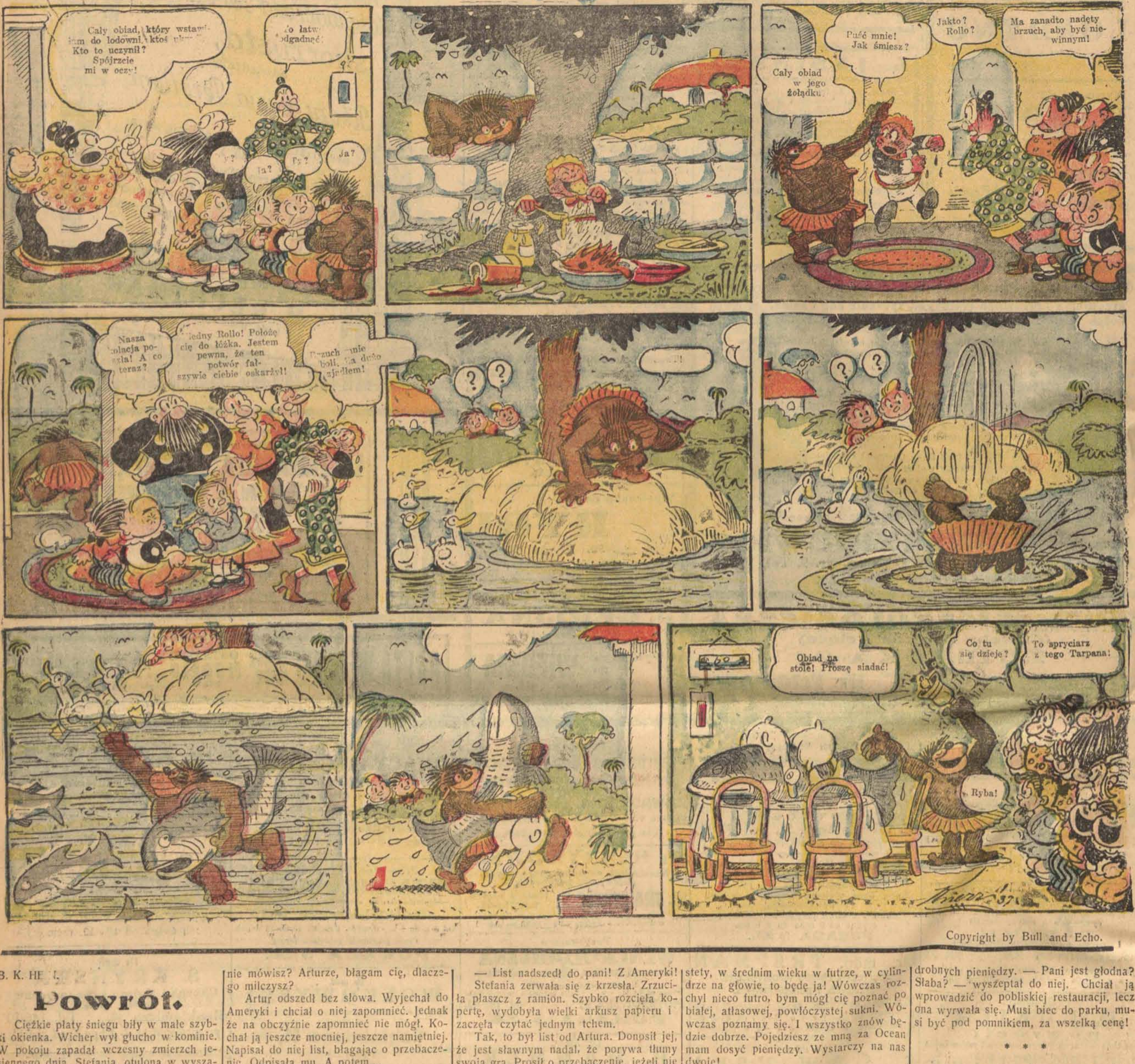
DR MED.
ŁUCJA MAKOWER
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE.
(Kobiety i dzieci).
przeprowadziła się na
AL. KOŚCIUSZKI 13, tel. 232-43.
przyjmuje od g. 8—11 i od 6—9 w.

Dr med.
M. RUNDSZTAJN
powrócił
akuszeria i choroby kobiece
POMORSKA 7. Tel. 127-84
Przyjmuje od g. 8—10 r. i od 4—8 w.

Dr med.
H. KLACZKOWA
położnictwo i choroby kobiece
Piotrkowska 99,
tel. 213-66,
przyjm. codz. od 10—12 i od 5—8 po poł

DR. MED. MARIA
LEWINSONOWA
weneryczne, skórne i kobiece
Piotrkowska 88, tel 143-63
Kosmetyka lekarska, pielęgnowanie cery i włosów. Godz. przyjęć 10—8 w.

Wicek i Wacek na szerokim świecie.



Copyright by Bull and Echo.

B. K. HE…

Powrót.

Ciężkie płaty śniegu biły w małe szybki okienka. Wicher wył głucho w kominie. W pokoju zapadał wczesny zmierzch jesiennego dnia. Stefania, otulona w wyszarzałe palto, siedziała przy oknie i wyglądała na smutny świat.

Przed ilu to było laty? Była wtedy sławną i piękną śpiewaczką. Szalały za nią miasta i narody. Pamięta jeszcze dziś... Była ubrana w długą, białą, powłóczystą suknię, u lewego ramienia przypięta była wielka karminowa róża! Jej śpiew... A potem burza oklasków i powódź kwiatów na podium sceny. Łoskot braw i zapamiętałych okrzyków. Potem naddatki... A teraz?... Za oknami szumi wiatr zimowy i płatki śniegu krążą przed zmęczonym wzrokiem.

Stefania pamiętała jeszcze owe dni chwały i triumfu. W bocznej loży, ukryty przed wzrokiem ludzi — siedział co wieczór on, Artur, młody skrzypek.

Kochał ją, znakomitą śpiewaczkę, kochał do szaleństwa. Potem, pewnego dnia wszedł do pokoju jej stary ojciec i odezwał się w te słowa:

— Stefo, czy wiesz? Artur oświadczył mi się o twoją rękę! Chce, abyś pojechała wraz z nim za Ocean, do Ameryki! Otrzymał jakieś bajeczne engagement! Ale ty, Stefo, nie zostawisz mnie tutaj samego?

— Arturze — mówiła w kilka dni potem — Arturze, nie mogę zostawić ojca samego w Europie. Jedź sam! Zrobisz za Oceanem karierę. A potem wrócisz do mnie, Za dwa, trzy lata najdłużej, najpóźniej... nieprawda? Arturze, dlaczego nic nie mówisz? Arturze, błagam cię, dlaczego milczysz?

Artur odszedł bez słowa. Wyjechał do Ameryki i chciał o niej zapomnieć. Jednak że na obczyźnie zapomnieć nie mógł. Kochał ją jeszcze mocniej, jeszcze namiętniej. Napisał do niej list, błagając o przebaczenie. Odpisała mu. A potem....

Potem przyszła wielka wojna...

Po czterech latach przerwy nadszedł pierwszy list, z San Francisco Cóż mogła odpisać na ten list, tchnący niezamarłą miłością? Była teraz chorą, ubogą istotą. Przeszła straszliwą dla śpiewaczki chorobę gardła i utraciła głos. Potem utraciła majątek, aż wreszcie umarł ze zmartwienia ojciec i ona pozostała sama na świecie. Jeszcze dobrze, że ma dwie lekcje śpiewu na tydzień i może z biedą opłacić najpilniejsze wydatki. Nie starcza jej już nawet na opłacenie komornego. Wdowa po majorze, u której odnajęła to małe, zimne mieszkanko, mimo najlepszego serca, nie może dłużej czekać. Przypominała już powielekroć, że czas uiścić komorne za mieszkanie.

Stefania spojrzała w okno, uśmiechając się smutnie. Nie było dla niej znikąd ratunku.

Wtem wdowa po majorze, właścicielka pokoi umeblowanych, zapukała do drzwi. Ach, jakże dobrze znała Stefania to delikatne, dyskretne pukanie. I potem ten uśmiech przymilny. — Więc jak będzie? Jutro? Jutro! Ja nie mogę czekać do jutra, niechże pani sama zrozumie! Czekam już pół roku!

Gospodyni stanęła cicho przy drzwiach i milczała. Stefania odwróciła się powoli.

— Słucham panią!

Gospodyni podeszła do niej. Pokazała jej wielką różową kopertę.

— List nadszedł do pani! Z Ameryki!

Stefania zerwała się z krzesła. Zrzuciła płaszcz z ramion. Szybko rozcięła kopertę, wydobyła wielki arkusz papieru i zaczęła czytać jednym tchem.

Tak, to był list od Artura. Donosił jej, że jest sławnym nadal, że porywa tłumy swoją grą. Prosił o przebaczenie, jeżeli nie otrzymywała listów tak długo, ale to wina wielkiej wojny. Wprawdzie usiłował wysyłać od czasu do czasu listy, ale wszystkie odchodziły nierozpieczętowane. A teraz spodziewa się, że ten list dojdzie do jej rąk najdroższych. I prosił ją, żeby nie odpisywała mu, bo go nie znajdzie. Artur powraca do kraju, powraca do Stefy, by już nie odejść od niej do końca życia.

Dalej pisał jej Artur, że poszukiwał jej długo i, że wreszcie podano mu jej adres. Ale on nie chce jej szukać w jej domu. Pragnie, aby wyszła do parku. Niechże spotkają się w dniu jej imienin pod pomnikiem, pod owym pomnikiem, pod którym spotkali się po raz pierwszy. Chodzi o to, że przecież minęło tyle lat od ich ostatniego spotkania. Przez tyle lat mogły wydarzyć się różne rzeczy. Mogła wyjść za mąż — więc jakżeby wyglądało, żeby on miał się zjawiać w jej domu! Nie — niechże spotkają się pod pomnikiem!

— Jeżeli jesteś jeszcze wolna, jeżeli jeszcze kochasz mnie, Stefo — to wyjdź do parku. Prawda — minęło już tyle lat od ostatniego naszego spotkania. Mogliśmy się zmienić oboje. Więc przyjdź w białej sukni. W takiej samej jak wtedy, na scenie. I przypnij sobie do prawego boku wielką czerwoną różę. Ja nadejdę napewno! — Przypuśćmy, nie, lepiej ustalmy od razu! przyjdę na godzinę dziesiątą wieczorem. Wtedy w parku jest pusto. Jeżeli zobaczysz obok pomnika mężczyznę, niestety, w średnim wieku w futrze, w cylindrze na głowie, to będę ja! Wówczas rozchyl nieco futro, bym mógł cię poznać po białej, atłasowej, powłóczystej sukni. Wówczas poznamy się. I wszystko znów będzie dobrze. Pojedziesz ze mną za Ocean mam dosyć pieniędzy. Wystarczy na nas dwoje!

Stefania opuściła bezradnie ręce. — Biała jedwabna suknia, dawne czasy! Boże drogi, skąd ona ma wziąć atłasową suknię? Boże drogi — wszystko się sprzysięgło na nią! Nie ma już dzisiaj białej, atłasowej sukni! Nie ma już na karminową różę. Cóż zrobić? Przecież to już niedługo, przecież to już zaledwie za kilka dni!

Pobiegła do rodziców, których dzieciom dawała lekcje śpiewu. Chciała pożyczyć. Lecz wyśmiano ją — „każdy powinien wydawać tyle, na ile go stać. Ona zaś wciąż wybiera gażę naprzód!" Boże drogi — i to się nazywa gaża! A tu dzień za dniem mijał i chwila spotkania zbliżała się z piorunującą szybkością. W sam dzień swoich imienin miała przy duszy zaledwie kilka drobnych monet. Nie jadła prawie od tygodnia, chodziła po świecie z wypiekami na twarzy. Ona musi mieć białą suknię. Jeżeli nie swoją, to chyba pójdzie do tych sklepów, gdzie wypożyczają ubiory. Poszła — za ostatnie pieniądze wypożyczyła białą, atłasową suknię. Ubrała się w gorączce. Głód odbierał jej wszystkie siły. Jest, jest i róża — sklepowa pożyczyła jej czerwoną, papierową różę.

Wpalcie zapiętym pod szyję powlokła się Stefania do parku, by pod pomnikiem spotkać Artura.

Po drodze zachwiała się. Byłaby upadła gdyby nie jakiś przygodny gentlement, który ją podtrzymał. Chciał jej dać kilka drobnych pieniędzy. — Pani jest głodna? Słaba? — wyszeptał do niej. Chciał ją wprowadzić do pobliskiej restauracji, lecz ona wyrwała się. Musi biec do parku, musi być pod pomnikiem, za wszelką cenę!

* * *

W palcie zapiętym pod szyję powlokła nia. Podtrzymał biedną kobietę, słaniającą się na nogach. Ale gdy mu się wyrwała— przywołał taksówkę. Do parku było bliziutko, ale on postanowił stawić się na czas. Nie wolno się spóźniać. Już jest dziesiąta.

Gdy stanął opodal pomnika — dostrzegł ową biedną kobietę, która słaniała się z głodu na ulicy. Pomyślał, że pewnie jest pijana i chce go prześladować.

Odszedł więc szybko spod pomnika. W parku było przecież i tak pusto. Potem krążył długo dokoła bramy wejściowej — rozmyślając: Jeżeli przyjdzie, to musimy się spotkać tutaj. Innego wejścia do parku nie ma! Ale ona pewnie nie przyjdzie!

Minęła umówiona godzina, potem następna, a potem jeszcze inna — a Stefania nie przychodziła. Jeszcze raz Artur wrócił pod pomnik i oddalił się szybko, bo na śniegu, u stopni kamiennego bohatera, siedziała owa żebraczka. Artur wybiegł szybko z parku. Następnego dnia wykupił bilet z powrotem do Ameryki.

Dzienniki przyniosły wiadomość, że pod pomnikiem w parku znaleziono zmarzniętą pannę S. T. Artur jednak nie czytał tej wzmianki, bo płynął na potężnym transatlantyku na drugą półkulę — mrucząc do siebie, nadąsany i gniewny.

— Nie przyszła — widocznie wyszła za mąż! Może ma już z siedmioro dzieci?

Tł. HR.